Nr. 123 We Lwowie, Niedziela dnia 31. Maja 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w państwie austrjackiem . . . 6 „ — „
do Prus i Niemiec, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nadd., „ Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika liczba 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar" ajencja pana Adama, Rue Clement 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr 10, Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Uprasza się o wczesne nadesłanie przedpłaty, ażeby odpowiedni nakład zarządzić można.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:
kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:
kwartalnie . . 6 złr.
miesięcznie . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej.*

LWÓW d. 30. MAJA.

Czerwono-czarne widmo ukazało się w Paryżu w dzień Zielonych świątek. Do dnia dzisiejszego zaś w pięknej a zasmuconej po Wiktorze Hugo Francji nie ustały konwulsyjne drgania jej organizmu politycznego, spowodowane ukazaniem się widma.

Demonstratorowie na cmentarzu Pere-Lachaise sami na siebie wydali wyrok przed światem, rozwijając czerwone i czarne chorągwie i wywołując ruchy uliczne w tej chwili właśnie, gdy całe społeczeństwo francuskie okryte żałobą po śmierci człowieka, który był najszlachetniejszym wyrazem gorącego serca narodu, chwałą ojczyzny, a magicznym swym wpływem na opinię publiczną najwięcej się przyczynił, aby wszystkie klasy upośledzone przez społeczeństwo — do jakich rzekomo zaliczają się, i w imię których występują demonstratorowie komunardzi i anarchiści — podnieść w oczach świata na stanowisko uzacnione, zwrócić ku nim sympatje ludzi z sercem otwartem, sprawę ich zrobić sprawą świętą ludzkości, i który też potężnie przyczynił się do wprowadzenia tej sprawy na tory regularnego postępu społecznego. Dzicy brutale w duchu, nie mający żadnego poczucia dla szlachetnych pobudek życia społecznego, i tej sprawy nawet, którą wypisują na swych sztandarach, barbarzyńcy domagający się zaspokojenia swych nieokiełznanych apetytów — jadła i panowania, ci tylko mogli w takiej chwili podnosić znamię rokoszu. Cztery czy pięć tysięcy ich było w półtrzeciamilionowem mieście w ciągu kilkudniowych bijatyk i prowokacyj — nie było więc niebezpieczeństwa najmniejszego, aby choć na jedną chwilę osiągnęli górę w stolicy, i sami przez się ci ludzie nie stanowią niebezpieczeństwa dla pięknej a zasmuconej Francji.

A jednak niema dotąd spokoju w Izbach, w Radzie miejskiej, w zgromadzeniach, w redakcjach pism od chwili występów widma czerwono-czarnego; krótkotrwała, ale groźna krizys gabinetowa przebiegła nawet w skutek nich przez parlament i nie pozostanie bez wpływu na dalsze losy rządów Francji. Radykalny charakter rządów Brissona, nie ocalił go przed zarzutami, za utrzymanie materjalnego spokoju siłą, spełnienie zaś obowiązku nie uwolniło rządu od niezadowolnienia tych właśnie republikanów, którzy od lat sześciu stanowią partję rządzącą pod hasłem oportunizmu, za względną tylko łaskawość w traktowaniu ekscedentów w tych dniach, gdy już wystąpienia ich straciły charakter niebezpieczny. Zlaicyzowanie Panteonu czyli kościoła św. Genowefy w takiej chwili, dla pochowania tam zwłok Wiktora Hugo zraziło do rządu umysły i serca religijne; podczas gdy radykalna Rada municypalna Paryża, jakkolwiek nie dała się pociągnąć do czynów wkraczających w atrybucje rządowe z powodu surowego spełnienia obowiązku przez policję w dniach zamieszek, wyraziła wszakże żądanie oddania policji pod jej władzę i przekonanie, że w takim razie nie byłoby przyszło do działania policji. Wszystko to nie są zdrowe objawy, lecz przeciwnie objawy chorobliwego stanu, sięgające głębiej aniżeli występy czerwono-czarnych chorążych, których sprawozdania niemieckie zowią nihilistami.

Obóz oportunistycznych republikanów może mieć rację, że przy tak nielicznym zastępie zuchwałych barbarzyńców ducha, wołających wszystkich łaknących do wywrotu ładu społecznego, większa i konsekwentniejsza surowość ze strony rządu mogła Francji oszczędzić na przyszłość przejść bardziej krytycznych i bardziej krwawych; ale to jest pewnem, że na wskazane przez nas objawy chorobliwego stanu Francji nie było to wcale lekarstwem. Złe leży głębiej i rozpostartem jest szerzej, aniżeli je wykazuje zuchwalstwo garści barbarzyńskich anarchistów i odżywianie przez nich dzikich instynktów w społeczeństwie!

Nie najmniejszym zaś wcale symptomem, lecz przeciwnie najbardziej może złowrogim dla rzeczypospolitej francuzkiej jest ten właśnie, że opportuniści, główna partja rządząca rzeczypospolitej, w takiej chwili nie wahali się występować z napaściami na rząd ładu i porządku i podcinać mu nogi dla tego, że nie jest czysto rządem tej partji.

I to też przemawia złowrogo, nie dla gabinetu Brissona, lecz dla rzeczypospolitej, że ta partja *par excellence* rządząca i stanowiąca bądź cobądź główną siłę rzeczypospolitej, może żyć w przekonaniu, iż prosta policyjna surowość wystarcza we Francji na to, aby widmo czerwone — nie zdusić w żelaznych objęciach pieszej i konnej policji — lecz zakląć naprawdę do zniknięcia z powierzchni Francji Miała dni czerwone druga rzeczpospolita francuzka, miała straszniejsze dni majowe trzecia rzeczpospolita przed 14 laty, jednak widmo wstaje i grozi, a gdy nie grozi, to wypija soki żywotne Francji, jak upiór. Podczas gdy opportuniści wierzą w skuteczność kul ołowianych na zabicie widma, skrajne skrzydła radykalizmu republikańskiego, jak i konserwatywni monarchiści nie wahają się zachęcać anarchistów, schodzących do walki na ulicę. Zachęty takiej, ujętnej niestety w czynach karygodnych, nie zawahały się wyrazić nawet w Izbie samej w krytykach postępowania rządowego ze strony skrajnych skrzydeł i w głosowaniach nad wnioskami nagany i ufności.

Wśród takiego położenia jest godnem wszelkiego uznania, że gabinet Brissona nie zwątpił, iż sprawę niedostatków społecznych w dzisiejszej rzeczypospolitej, trzeba i można rozwiązać na drodze reform społecznych i dalszej budowy republikańskich instytucji państwowych. — Czy podoła zadaniu, to inna kwestja, kwestja przerażającej doniosłości dla Francji; lecz to jest pewnem, że tylko na tej drodze czy pod rzecząpospolitą, czy pod monarchią, czy pod cesarstwem można widmo czerwono-czarne zaryć pod ziemię, a ze wspomnienia jego uczynić upomnienie dla patrjotyzmu Francuzów.

Tymczasem wszakże zajścia anarchiczne i spowodowane przez nie konwulsyjne drgania organizmu politycznego Francji, przedstawiły Francję światu w stanie osłabienia i niemocy. Na wewnątrz jedyną rękojmią rozwoju sił i porządku jest gabinet Brissona, który pierwsze dopiero a nader słabe dotąd złożył dowody swej żywotności; na zewnątrz zaś zmalał znowu współczynnik potęgi francuzkiej w sprawach międzynarodowych.

W takiej chwili ożywczym jedynie momentem jest żal około trumny największego poety Francji, zamieniający się w jego apoteozę narodową. Apoteoza ta świadczy o niezmiernym zapasie patrjotyzmu w łonie narodu francuskiego, w tej właśnie chwili, gdy patrjotyzm sam jeden może zagoić otwarte rany społeczeństwa francuskiego i podnieść znaczenie Francji na zewnątrz Wiktor Hugo nawet śmiercią swoją świadczy jeszcze usługę ojczyźnie, a społeczeństwo, w którego piersiach tyle wre patrjotyzmu, to społeczeństwo może znajdować się w przejściach najcięższych, lecz nie jest na drodze upadku.

Prowodyrowie nasi tak długo śpiewali: „Lulaj, kraju, lulaj! — po co tobie opuszczać bezpieczny port kołyski i rzucać się na burze, szukać świeżego powietrza, ruchu, życia, przyszłości!" — tak długo, że ten kraj, będący sobie istnym rasowym Słowianinem, a do tego wierzącym na oślep rycerstwu Sarmatą — obrócił się w kołysce na drugi bok i ofuknął, gdy nagle prowodyrom, zamiast kołysanką, przypadło przemówić do niego, aby się rzucił do pracy około wyborów, tego najważniejszego obecnie z zadań obywatelskich!

Tak długo prowodyrowie nasi perswadowali nam z całą siłą przeświadczenia uczciwego, z całą powagą rodu i parlamentarnego posesjonatu: „Po co tobie kraju, myśleć? — wszak my myślimy! — a nam po co myśleć, skoro inni za „nas myślą, a tym innym my sprzyjamy, i ci inni nam sprzyjają!" — dopóty nam tak perswadowano, że dzisiaj, gdy około wyborów do Rady państwa przypadło obracać się myśli halicko-polskiej, rozum staje i krajowi, i prowodyrom, i tym wreszcie, co sprzyjając w odwet krajowi i prowodyrom jego, za ten kraj i tych prowodyrów myśleć się zobowiązali byli solennie.

Zamiast: „Wysługując się krajowi, narodowi, zasłużycie się państwu!" — tak długo wołano: „Wysługując się państwu, zasłużycie się „krajowi, narodowi!" — że dzisiaj przy wyborach zabrakło rąk i ochoty, a nawet i siły do służenia i państwu oraz i krajowi, narodowi!

Tak długo wmawiano w nas: „Naj bude, jak buwało!" — że pędzący parą i piorunem prąd czasów dzisiejszych, gdy my chcielibyśmy w kwietyzmie spożywać owoce dorobku ojców, nadrywa nas, miażdże po bokach, ze spodu i z góry, i gnuśnych nas za uszy wlecze do spełniania obowiązku — niestety napróżno!

„Naj bude jak buwało!" — wołano. A gdzież te wszystkie majątki, co „buwały", gdzie owe czyste hipoteki, co „buwały", gdzie owa rzutkość, werwa, wytrwałość, co „buwała" niegdyś, ilekroć szło o rugowanie wroga kraju, narodu i państwa z krzeseł prawodawczych, i ilekroć w ogóle szło o służenie „sprawie" wbrew wysiłkom rządów germanizacyjnych, centralistycznych, poprostu wrogich dla kraju i państwa! Nie zawsze ongi zwyciężano, często znaczne klęski ponoszono, ale w krzepkiem a podrażnionem obywatelstwie naszem wrzała ta moc, co pewną była zwycięztwa, skoro tylko strona trzecia samych oko w oko, pierś o pierś zostawi nas i wrogów kraju i narodu!

I doszło do tego, że obecnie, gdy owa strona trzecia — wprawdzie na swój, wiedeński sposób — nietylko wolny tor nam zostawiła, ale i drogą kandydatur metropolitalnych ulgę w pracy wyborczej ofiarowała — nam zabrakło rąk do pracowania na zwycięztwo, a nawet zabrakło pragnienia zwycięztwa!

Już nawet ani prowodyrowie nie myślą się spuszczać na nasze „jakoś tę będzie;" już nie myślą jak strusie, ukrywszy głowę w piasku, mniemać, że już tem i reszta korpusu ocalona. Zewsząd sypią się doniesienia, że z wyborami wiejskiemi we wschodnich stronach Galicji bądź źle, bądź nawet bardzo źle; że organizacja antikrajowa i antipaństwowa jak polip wszystko ogarnęła i z nieubłaganą konsekwencją działa, że takiemi rozrządza funduszami, iż po 20 złr. za głos płacić zdoła; że p. hofrat Adolf Dobrjański jak Dziewica moru przebiega kraj, powiewając chustką — a myśmy lulać sobie przyuczeni, a myśmy myśleć oduczeni, tak dalece, że nawet owej trzeciej stronie służyć nie zdołamy i nie umiemy i odechcieliśmy, i koniec końców nie „tak bude, jak buwało", ale tak, jak „bude" — tj. źle, jeżeli tradycyjnym zwyczajem obywatelstwa polskiego jeszcze w ostatniej chwili się nie podźwigniemy z całym animuszem sarmackim!

Powodów apatji jest nie mało i są one wcale ważne. Jedni wręcz oświadczają, że są z kretesem zniechęceni wynikami ubiegłej kampanii rajchsratowej; drudzy, że skoro nie ma widoków gruntownej *in capite et membris* reformy naszej delegacji, szkoda w ogóle kłopotać się wyborami, bo w takim razie mniejsza o jednego lub kilku wrogów więcej w Radzie państwa. Są i tacy, którzy wytykają, że choćby naszymi całą delegację galicyjską zapełniono, nic to nie pomoże, bo Taaffe tak będzie postępować nadal, jak postępował. Wielu wprost oświadcza, że zubożeli, że ciągle ubożeją, a w takim stanie opuszcza ochota do wszystkiego. Wszyscy zaś skonfundowani są i rozgoryczeni nowym wiedeńskim sposobem postępowania z nami, którzy sprzyjamy i którym się sprzyja, jaskrawo odbitym w takzwanych kandydaturach metropolitalnych. Nadto przeciw obywatelowi światłemu, prawemu stawia strona sprzyjająca kandydaturę człowieka, o którym wątpiono, czy mimo znakomitego rodu jest wyborcą; ówdzie przeciw osobom zasłużonym i wpływ posiadającym, oligarchia stawia kandydatury, o których zasłudze i wpływach nikomu nic nie wiadomo. Gdzieniegdzie komitety lokalne zniewalać było trzeba bodaj do tyla pracy, aby przynajmniej jakiegoś kandydata zaproponowały. I w ogóle tam nawet, gdzie sprawa stosunkowo nie źle stoi, o łączności, rzutkości, wytrwałości mowy przecie nie ma!

Że tak nadal być nie powinno i nie może, że jeszcze nie wiele stracone, że o zdobycie najbardziej nawet uzbrojonych i obminowanych przez wroga pozycyj bodaj pokusić się należy — o tem wątpić niepodobna, nawet w tym, który przyznajemy, wypadku, że wszystkie owe, wyłuszczone powyżej powody apatji w całej pełni są rzeczywistemi, a nietylko wymówką dla wykręcenia się od służby obywatelskiej, od pracy i poświęcenia.

Bo tu chodzi o obowiązek, a „obowiązkiem" szlachta stoi! Bez czynnej obowiązku świadomości szlachta wraca do owej nieorganicznej, luźnej kupy, z której niegdyś wychodziła, i którą historja liczy na sztuki jeno, jak statystyka bydło rogate i nierogate.

Czyżby po tylu ze strony szlachty naszej ofiarach krwi i mienia, nareszcie rację mieli ci jej i narodu wrogowie, i ci chłodni rozumem, choć bolejący sercem obserwatorowie, którzy twierdzą, że szlachta nasza się zużyła i przeżyła, że nietylko swojej historycznej, ale i choćby jednostkowej misji spełnić już niezdolna; że ziemia ojców dla niej niczem już nie jest innem, jak aręda dla karczmarza; że imiona jej rodowe nie wyższe mają znaczenie jak firmy spekulanckie! Czyżby prawdą być miało, iż szlachta nasza nadanej sobie statutem krajowym i konstytucją państwową przewagi parlamentarnej, tylko po to broni do upadłego, aby nie wypuścić z rąk swoich mocy „nic-nierobienia" a nawet prawa *liberum veto* i *conspiro* przeciw starym i nowym potrzebom kraju i narodu, a temsamem i państwa?...

Świadkiem jednak kroniki, że już nieraz ogarniała szlachtę naszą podobna apatja, iż kraj i świat kruszył nad nią jej tarcze, jak nad mogiłą ostatniego z rodu po mieczu — a nagle ta szlachta zadziwiała ziomków i świat pracą, poświęceniem, wytrwałością. I obecnie z otuchą wołamy w tym względzie: „Naj bude, jak buwało!"

Albowiem, komu raz się odechciało zwycięztwa, kto raz oduczył się dążyć *per aspera* do zwycięztwa — do tego już zwycięztwo nigdy nie powróci!

Przegląd polityczny.

Lwów d. 30. maja.

(Kampania wyborcza w Przedlitawii. Wybory w Austrji Górnej, Krainie i Tyrolu. Kalendarzyk wyborczy. — *Politik* o zbliżeniu się Czechów do Węgrów. — Nieudały projekt stronnictwa arystokratycznego w Chorwacji. — Z Półwyspu bałkańskiego. Antiaustrjackie usposobienie Albańczyków. — Konflikt Niemiec z sułtanem Zanzibaru. — Obchód 25-letniego jubileuszu zdobycia Palerma przez Garibaldego).

Telegraf zdaje nam dość szczegółową sprawę z odbywających się wyborów w Przedlitawii, tak iż zwolnieni jesteśmy w tej rubryce od zapisywania wyników walki wyborczej, która do wczorajszego wieczora rozegrała się w gminach wiejskich już ośmiu krajów koronnych. Wypada nam tylko notować i objaśniać, na którą stronę przechyliła się tu i owdzie szala zwycięztwa.

O rezultacie wyborów w okręgach wiejskich Austrji Dolnej czytelnicy nasi wiedzą z wczorajszego sprawozdania. Lewica zyskała tam jeden mandat więcej, niż miała dotychczas. Co do Austrji Górnej, to podobnie, jak zeszłym razem, ze wszystkich siedmiu wiejskich okręgów wyborczych wyszli sami posłowie klerykalni. W Salzburgskiem wybrany został Lienbacher razem ze swoim towarzyszem Neumayerem. Kraina wybrała we wszystkich pięciu okręgach wiejskich Słowieńców. Walka toczyła się tam zresztą jedynie w okręgu koczewskim (Gottschee), w części przez Niemców zamieszkałym, w którym przeciwko kandydatowi słowieńskiego komitetu kraińskiego, księciu Windischgraetzowi, wystąpił radca sądowy z Celowca, Hren, również Słowieniec. Zwyciężył ten ostatni.

Z ośmiu mandatów z gmin wiejskich w Tyrolu otrzymali klerykalni sześć, jeden włoskie stronnictwo narodowe, jeden wreszcie włoskie stronnictwo klerykalne. Lekki wyłom w partji klerykalnej uczynił tylko ten ostatni wybór.

Kończąc rzecz o wyborach, podajemy jeszcze dalszy ciąg kalendarza wyborczego na pierwsze dwa dni czerwca:

1. czerwca: wybory z gmin wiejskich w Czechach; z miast na Bukowinie, w Austrji Dolnej i Górnej, tudzież w Salzburskiem i z drugiego ciała wyborczego w Tryeście.

2. czerwca: z gmin wiejskich w Galicji, Karyntji, na Morawie, w Styrji; z miast w Gorycji i Gradysce, tudzież w Krainie; z Izby handlowej w Salzburgu.

O powolnem zbliżaniu się Czechów do Węgrów pisaliśmy już niejednokrotnie. Prądowi temu daje *Politik* pragska z okazji przyjęcia Czechów w Budapeszcie wyraz następujący:

„Gdyby się zbliżyli do siebie jedynie ziemianie czescy i węgierscy, to już sam ten fakt wystarczyłby ze względu na wielkie znaczenie gospodarstwa wiejskiego w obydwu królestwach do przejęcia się szczerą radością. Tymczasem wyszła w Budapeszcie na jaw nietylko wspólność interesów ekonomicznych. Z obudwu stron odczuto dobrze misję narodową, a książęta Lobkowic i Schwarzenberg przemawiali nietylko jako ziemianie, ale także jako Czesi."

Wielu magnatów chorwackich nosi się od dłuższego czasu z myślą zawiązania samoistnej partji arystokratycznej, odrębnej od dotychczasowego stronnictwa narodowego (rządowego), stanowiącego większość w sejmie chorwackim. Pomiędzy inicjatorami wymieniają hr. Janka Draszkovicza, Erdödy'ego, Bombellesa, Mihajlovi-

---

Wiązanka konwalij.

przez

Marję Bartus.

(Ciąg dalszy.)

Jakoż wziął się zaraz do skreślenia odpowiedzi dla Halki na wizytowym dużym bilecie, ozdobionym herbem z koroną. Odpowiedź była odmowną ale grzeczną, pełną uznania jej pracy i zachętą, aby nie ustawała na tak pięknej drodze.

W załączeniu posłał kosz owoców i cukrów, stanowiących część zapasu na bal spodziewany, a przeznaczony na nagrody pilności.

Jerzy postąpił ze zwykłą sobie elegancją, a przecież Halka otrzymawszy tę odpowiedź, smutno wstrząsła głową.

Ona miała dla dziatwy swojej inne nagrody: odpowiednie książeczki, które powoli, najwięcej z własnych funduszów zakupywała i koszulki, które własną ręką szyła. Ofiarność jej jednak nie mogła i w połowie odpowiedzieć celowi.

Liczyła na pomoc dworu. Dwór zbył ją grzecznie — koszykiem przysmaków...

Smutna, wniosła kosz do izby szkolnej, gdzie zgromadzona już starszyzna gminy z księdzem na czele nie mogła się dość nadziwić niepraktykowanej dotąd „łasce dziedzica".

Halka usiadła milcząc na swojem miejscu. Dziatwa ucichła. Egzamin rozpoczął się jak zwykła lekcja — modlitwą i pieśnią. Modlitwa była codzienna i pieśń prosta, ale pełna serdecznej wiary i ukochania rodzinnej ziemi. Rusini i Polacy mówili i śpiewali w obu bratnich językach. Nastąpiło czytanie, również w obu językach, pouczających powiastek. Potem opowiadanie niektórych podań i wypadków z dziejów ojczystych, w czem Halka wystąpiła nieco po za program objęty przepisami. Trochę rachunków niezbędnych w zastosowaniu domowem. Trochę najpotrzebniejszych wiadomości z dziedziny geografii i fizyki, a na zakończenie — znowu pieśń i modlitwa.

Ale na tem tle skromnem ileż młoda mistrzyni umiała rozwinąć myśli i uczucia w główkach i sercach swych wychowanków. Każda niepozorna powiastka, ileż jej podawała materjału do moralnej podstawy tych nierozwiniętych duszyczek? Każda piosnka, ileż w jej ustach przyczyniała się do uszlachetnienia tych, grubą ciemnotą przyciśnionych umysłów? A cóż mówić o przykładach z historji i z życia, o modlitwie, która wymawiana ustami ukochanej nauczycielki, literalnie zdawała się w niebo unosić dusze tej gromadki!

Może który z postępowych pedagogów „rutynistów" miałby nieco do zarzucenia uczuciowo-religijnej przewadze tej nauki. Szczęściem jednak, nie było tam żadnego. Poczciwy lud zaś nie tyle rozumując, ile sercem odczuwając pożytek odnoszony z niej przez swoje dzieci — miał w oczach łzy błyszczące a serdeczne.

Po skończonym egzaminie i rozdaniu nagród zbliżały się do Halki matki tej dziatwy z serdecznem rąk ucałowaniem, ojcowie ze słowami wdzięczności głębokiemi, choć prostemi i starcy z błogosławieństwem.

Mrok już zapadł, gdy Halka rozmarzona i szczęśliwa, wróciła do swej izdebki i rzuciła się na sofkę, trochę zmęczona ciałem, ale tem silniej pokrzepiona na duchu. W jej oczach świeciły łzy słodkie, w których zdawał się przeglądać wypływający w tej chwili na niebo jasny księżyc i powtarzać za ludem dziękczynne słowa:

„Bóg zapłać!"

Tymczasem w pałacu bal już rozpoczął się na dobre, choć jeszcze nie wszyscy spodziewani przybyli, naśladując opóźnianiem się etykietę stolicy. W rzęsisto oświetlonych salonach, przechadzało się w chwili przestanku między tańcami, dość już liczne towarzystwo.

Strojna w żółte szeleszczące jedwabie i pąsowe kwiaty, panna Berta czyniła honory w zastępstwie gospodyni domu. Pan Jerzy przyjmował u drzwi salonu, naśladując staropolską gościnność. Irena czarowała pięknością, uprzejmością i strojem. Była też dziś niezaprzeczenie królową zgromadzenia, choć pięknych dam nie brakło. Owiana obłokiem białej gazy, w skromnym wianuszku z mchów i jagód leśnych na rozpuszczonych złotych kędziorach, bluszczem i innemi liśćmi leśnemi poupinane mając draperje sukni, ani jednego nie włożyła klejnotu, z ukrytą myślą jakąś może przywdziewając strój ten niezwykły.

Lech czarno ubrany z elegancją balową, zaproszony, więc niejako zmuszony uczestniczyć w zabawie, nietańczący, ani rozmawiający z nikim, stał w rogu salonu pod piramidą kwiatów, podobny bladością i nieruchomością swoją do pięknego marmurowego popiersia. Oczy tylko jego pałały i jakby zaklęte, obracały się za Ireną, wywierając na nią mimowoli jakiś wpływ magnetyczny.

Hrabia Adam, odmłodzony i nader dziś ożywiony, pełen głośnej adoracji dla Ireny, dzielił się wszakże dość widocznie pomiędzy nią i wierną Penelopą, piękną, lecz nie pierwszej już młodości brunetką, która ubrana w czarny aksamit i perłowy djadem, majestatycznie przechadzała się po sali, rzucając mu czasem z pod rzęs długich pełne wyrzutu spojrzenia.

W kącie salonu, pod klombem oleandrów, cyprysów i kaktusów, pięknych potwornością, jak twierdzą niektórzy, zasiadło grono pań nietańczących, lub też udających, że nie tańczą.

Najświetniejsze tam stroje, najkosztowniejsze klejnoty i najbardziej ożywiona rozmowa.

— Irena jest dziś cudowną! mówiła hrabina D., przykładając lornetkę do oczu. Bardzo jej do twarzy w tym stroju leśnej dryjady...

Lekki uśmiech przeleciał po wszystkich twarzach.

— Już to ona jest pełna fantazji, dodała sucha, żółta i romantyczna panna Aniela.

— Pasterskich! — dopowiedziała z przyciskiem tłuściutka pani baronowa.

— Raczej... artystycznych.

— Czyż może być inaczej? Córka takiego ojca!

— Gdzież jest ów — protegowany obojga?

— Stoi przecież *vis-a-vis* nas wśród kwiatów, jak posąg Adonisa.

— Zapewne dziś nie da się słyszeć?

— Za to daje się widzieć.

Śmiech znowu obleciał kołem.

— Ale on jest bardzo piękny! nieprawdaż?

— Tak! — wszelako nie pojmuję podobnego gustu, dla mnie trąciłby zawsze kożuchem!

— Irenka rozumna, znajdzie i na to radę.

— Niepodobna... w czemże?

— W perfumach hrabiego Adama.

— Ach!... poruszyło się zgorszone towarzystwo. Czy być może?

— Ależ to więcej jak pewne; czyż nie widzicie, jak go kokietuje i jak on dał się opanować?

— To oburzające, a taż biedna Penelopa?

— Otóż to, że biedna w porównaniu z Ireną; nie ma nawet trzeciej części jej majątku.

— I już przekwitła!

— Ach! — westchnęła romantyczna Aniela — któżby nie zwiądł, jak palma na puszczy od palącego oddechu zdrady.

— Mówisz z doświadczenia, kochana Anielko, uśmiechnęła się złośliwie baronowa i dodała od niechcenia:

— Hrabia Adam był podobno sławnym Don-Żuanem?

— To też skończy jak wszyscy Don-Żuani, odrzekła praktyczna hrabina, jeśli się ożeni z Ireną.

Podczas gdy te i tym podobne uwagi krążyły wśród grona szanownych sąsiadek, hrabia Adam zawzięcie asystował Irenie w przechadzce po salonie, prowadząc z nią zwykłą żartobliwą utarczkę.

— Nie widziałem nigdy nic piękniejszego, mówił tonem najsłodszego komplementu, jak dzisiejszy strój pani. Jest on godny raczej jakiej doliny Arkadyjskiej, gdzie to zstępować raczyły urocze nimfy, aby miłością swoją uszczęśliwiać poetycznych pasterzy...

— Piękne były to czasy panie hrabio. Wszak pasterzem był podobno i Orfeusz?

— Podobno, ale szczęścia tego mu nie zazdroszczę. Wszak wie pani, na jakie był narażony próby?

— Zwyciężył jednak, rzekła wyzywająco Irena.

(C. d. n.)

cza, Rubidę i innych. Ostatnie energiczne wystąpienia bana spowodowały jednak projektantów do połączenia się z nim i ofiarowania mu usług swoich jako „Regierungspartei nr. 2.“ Ban atoli oświadczył, że dotychczasowa większość wystarcza mu zupełnie, a jeżeli inicjatorowie nowej partji chcą mu szczerze pomagać, powinni się przyłączyć do jego stronnictwa, już istniejącego.

Półwysep bałkański dostarcza nam, jak zwykle, i teraz nowych codziennie wiadomości. Wre tam i kotłuje się nieustannie. Oto donoszą z Pristiny, że niedaleko od tego miasta, w Stanowcach, zjechali się naczelnicy plemion albańskich i uchwalili wysłać do sułtana deputację z żądaniem jak najszybszego usunięcia wojsk okupacyjnych z Bośnii i Hercegowiny. Równocześnie postanowiono stawić opór Austro-Węgrom, gdyby się chciały posunąć ku Salonice.

W sprawie zajścia pomiędzy Niemcami a sułtanem Zanzibaru donoszą, że jak tylko nadeszła wiadomość do Berlina o wkroczeniu wojsk sułtańskich na wschodnio-afrykańskie terytorjum, zostające pod protektoratem Niemiec, wydano z Berlina polecenie natychmiastowego przywrócenia porządku. Trzymano jednak sprawę całą przez dłuższy czas w tajemnicy. Zwolna dopiero wyszło na jaw, że oprócz rządowych parowców transportowych nadciągnęła do Zanzibaru także eskadra, składająca się z trzech okrętów wojennych. Eskadra ta ma wedle ostatnich doniesień operować nietylko w imieniu Niemiec, ale także państwa Kongo. Ks. Bismark występuje zatem jako mandatarjusz Kongo, a więc i Anglii, skutkiem czego sułtan Zanzibaru nie może już liczyć na pomoc tej ostatniej.

We środę święcono w Palermo niezwykle uroczyście 25-letni jubileusz zajęcia tego miasta przez Garibaldego. Podnieść należy, że uroczystość miała charakter wyłącznie monarchiczny, a tendencja republikańska nie wyszła na jaw nigdzie. Szczególniejsze owacje urządzono na cześć byłych ministrów Cairolego i Crispiego, którzy należą do znanego „tysiąca“, co zdobywał Palermo.

Sprawy wyborów
do Rady państwa.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i W. ks. Krakowskiego na posiedzeniu w dniu dzisiejszym zatwierdził, na podstawie uchwał komitetów powiatowych odwołujących się do jego orzeczenia, niżej wyrażone kandydatury na posłów z okręgów wyborczych mniejszej posiadłości, i poleca szanownym wyborcom następujących kandydatów na posłów do Rady państwa:

W okręgu wyborczym mniejszej posiadłości krakowsko-chrzanowsko-wielickim — ks. Władysław Chotkowski, profesor uniwersytetu jagiellońskiego.

W okręgu wyborczym mniejszej posiadłości łańcucko-niżańskim — p. Antoni Oborski, właściciel dóbr, były poseł do Rady państwa.

W Krakowie, 29. maja 1885 r.

W imieniu komitetu centralnego przedwyborczego
przewodniczący
Leon Chrzanowski.

Gazeta *Mir* ogłasza na swem czele następujące oświadczenie:

„Świetna Redakcjo! Wyczytawszy w nr. 80. *Mira* wiadomość, że na zgromadzeniu wyborców powiatu stanisławowskiego postawiono moją kandydaturę na posła do Rady państwa, mam zaszczyt powtórzyć moje kategoryczne oświadczenie, dane stronom interesowanym już przed dawniejszym czasem, że wyboru na posła nie przyjmę.

„Proszę przyjąć wyraz szacunku, z jakim dla świetnej Redakcji pozostaję

„*Dr. Jul. Pelesz*
biskup-elekt Stanisławowski.

Lwów, 28. maja 1885 r.“

Rudki d. 29. maja. (Kor. *Gaz. Nar.*) Prawybory w naszym powiecie odbywały się w tym roku daleko goręcej, niż dawniej, a rezultat ich na korzyść Rusinów jest taki, że wybrano na wyborców 16 księży, gdy przy ostatnich sejmowych wyborach było ich 11. Przez to jednak szanse nasze nie zostały obniżone, ponieważ miasto Komarno przeprowadziło listę powolnych Komitetowi centralnemu. Spodziewamy się też, że, jak przy wyborach dotychczas, będziemy mieć większość za naszym kandydatem. Rozchodzi się o to, aby i trzy inne powiaty z nami głosujące dały większość.

Rudki oglądały trzech kandydatów. Na Zielone święta przybył p. Antoniewicz i przedstawił się kilku lub najwyżej kilkunastu zebranym wyborcom. Ksiądz, który na tem zebraniu polecał kandydata, wyraził życzenie, aby były zniesione Rady powiatowe. Ztąd pojechał p. Antoniewicz do Sambora i Starego miasta, a w niedzielę ma być jeszcze w naszym powiecie w Komarnie.

Drugi kandydat zjawił się po świętach we wtorek w osobie ks. Bilińskiego z Biliny, który dlatego chce uzyskać mandat, aby mógł w Wiedniu składać doktorat teologii! Tegoż dnia byli tu także ajenci p. Dyonizego Sienkiewicza, który kandyduje z gmin w Przemyskiem, i żądali bagatelkę, tylko 100 głosów rezerwowych dla p. Sienkiewicza, aby był wybrany w tym okręgu, gdyby w Przemyskiem przepadł. Te dwie kandydatury nie mają najmniejszych widoków w naszym powiecie.

Trzeci kandydat, polecony przez Komitet centralny, p. August hr. Łoś, przedstawił się d. 27. b. m. komitetowi powiatowemu, zebranemu w komplecie, w skład którego wchodzi czterech niewyborców a 16 wyborców. Przebieg tego zebrania był następujący. Zebranie zagaił p. Janko, zdając sprawę ze zjazdu delegatów we Lwowie i uzupełnienia Komitetu centralnego pięcioma członkami. Następnie, w jaki sposób została ustanowiona kandydatura hr. Łosia. Przez nasz powiat był postawiony na kandydata Jan Aleksander hr. Fredro, lecz gdy trzy powiaty: samborski, staromiejski i turecki zgodziły się na hr. Augusta Łosia, zatwierdził też Komitet centralny tę kandydaturę. Mowca kładzie nacisk na stosunki podatkowe nasze, na potrzebę zniżenia podatków, na regulację rzek i na zupełne zniesienie podatku spadkowego od majątków niżej 1000 złr. Wreszcie przedstawia zgromadzeniu hr. Łosia, który przybył w celu wypowiedzenia swoich zapatrywań.

P. hr. Łoś oświadcza, iż będzie w Radzie bronić potrzeb krajowych, i że dla utrzymania łączności z wyborcami, co roku składać będzie sprawozdanie z swoich czynności w Radzie państwa.

Następnie interpelował p. Rayski kandydata w sprawie dostarczenia taniej soli bydlęcej, w sprawie opustów podatkowych przy klęskach przez myszy rządzonych; p. Lewicki w sprawie opustów podatkowych przy pożarach i przy gradobiciu; p. Noel, jak się zachowa poseł w razie proponowania przez rząd podwyższenia podatków, w tej samej sprawie p. Zbrożek, p. Kurek w sprawie żądania fasji na ekwiwalent od Towarzystw humanitarnych.

Na te wszystkie interpelacje odpowiedział p. kandydat zadowalająco, zaznaczył, że jest przeciwny podwyższaniu podatków i że uważa za konieczne solidarne postępowanie w Kole polskiem.

P. Janko poddał pod głosowanie kandydaturę p. hr. Łosia, którą jednogłośnie przyjęto.

Zamykając posiedzenie, zachęcił p. Janko do gorliwego popierania tej kandydatury, ażeby nie dopuścić do zwycięstwa p. Antoniewicza, który znany jest ze swych rosyjskich sympatyj.

Na tem zebranie zakończono.

Prywatnie mówiono także o rezolucji sejmowej z r. 1868., lecz na zebraniu tej sprawy nie podnoszono ze względu, iż obecni wyborcy włościanie nie są niestety dostatecznie z przedmiotem obeznani.

Brzeżany d. 28. maja. (Koresp. *G. N.*) Wstępna batalia prawyborcza u nas skończona dość pomyślnie. Z dotychczasowych szans sądząc, zdaje się wybór hr. Romana Potockiego być zapewnionym. Lecz musimy ku temu całą usilność wytężać, gdyż kontrkandydat ruski dr. Damian Sawczak rozwinął niesłychaną agitację. Człowiek ten jest niestrudzony w swoich zabiegach, poruszył wszystkich i wszystko w swoich kołach; po dziennem zajęciu kancelaryjnem robi na całą noc wycieczki po wsiach; tam się przebiera w odzież wieśniaczą, wchodzi tak między chłopów, jak wilk w owczej skórze, a jedząc i pijąc z niemi pospołu, bratając się i całując, jak równy z równymi, jedna sobie tym sposobem ich serca i zapewnienia, że tylko na niego głosować będą. Dopomagają mu w tem księża ruscy, urządzając u siebie formalne wiece wyborcze. Taki wiec odbył się d. 21. bm. w Zawałowie (w Podhajeckiem) u tamtejszego proboszcza ks. Huzara, a drugiego dnia Zielonych świątek jednocześnie w Żukowie i Kozówce (w brzeżańskiem) u miejscowych proboszczów Łużnickiego i Rudnickiego. Wszędzie tam był p. Sawczak i do zebranych z okolicy wyborców miał mowy, które ich miały aż do łez poruszyć, rozmiękczywszy poprzód ich serca libacjami. W skutek takich środków znalazł on między wyborcami, tutejszymi chłopami, tu i owdzie fanatycznych zwolenników, którzy jeżdżą po wsiach i agitują za nim, ale większość zdrowo się zapatrująca, nie daje się wciągać na te rozliczne sztuczki, które ostatecznie rozdmuchują waśń narodową i demoralizują lud, pobudzając jego namiętności.

P. Sawczak gra *va banque*, oby go tylko nie spotkał los szulerów; ale pytamy, kto go upoważnił do kandydowania?

(Z początku było to niepewnem, dziś już wiadomo z ogłoszeń publicznych, że go postawił antikrajowy komitet „Russkoj Rady.“

W każdym razie żałujemy, że sz. korespondent nie dodał, czy kandydat dr. Sawczak jest moskalofilem, czy Rusinem; prz. red.)

Kołomyja, d. 28. maja. Po wyjeździe dr. Byka, który pozostawił po sobie miłe wrażenie, bardzo wielu poczyna myśleć i patrzeć na sprawę wyborów w naszem mieście nieco jaśniej. Mowami swojemi potrafił dr. Byk bardzo wielu zjednać dla siebie. Ruch jednak, jakiego miasto nasze nie pamięta, nie ustaje. Zgromadzenia i posiedzenia różnych komitetów odbywają się ciągle. Blochiści różnemi kartkami, które codziennie drukują kilka razy, najwięcej w języku żydowskim, chcą przygarniać, przywabiać do siebie nawet dobrze myślących, jednak, jak widać, wszelkie ich zabiegi będą bezowocnemi. Okłamują wprawdzie lud żydowski fałszywemi telegramami, które w oknach domu Henicha wywieszają; rozsiewają pogłoski, iż centralny komitet we Lwowie zdecyduje i postawi kandydaturę Blocha, że list Sygurda Wiśniowskiego z dnia 23. maja umieszczony w *Gaz. Narod.* z dnia 28. maja nie jest wiarogodnym, iż list ten jest podrobionym i t. p., lecz śmiało rzec już można, iż Bloch z urny wyborczej nie wyjdzie. Komitet Waldberga znikł, jak piana z piwa, knajpa w „Hotel Russie“ oczekuje znowu na jakieś gratyski, syn Waldberga czmychnął napowrót do Czerniowiec, a biedni, zawiedzeni deputaci powracając z Czerniowiec, musieli już za swoje pieniądze kupować bilety na kolej.

Co do drugiej pogłoski, radzę p. Sygurdowi Wiśniowskiemu, jeśli rzeczywiście tak chce czynić i tak myśli, jak pisał, by zechciał dać publiczny dowód uczciwości przekonań, nie w *Gazecie*, ale tu na miejscu w Kołomyi. Wtedy dopiero jego słowom uwierzymy i doniesienie nasze o agitacjach jego odwołamy. A gdy zaś przyjdą wybory do Rady gminnej, o której on wspomina, to tak żydzi, jakoteż chrześcianie będą mu pomocnymi.

Gdy się ukazały plakaty z podpisem p. Alfreda Potockiego, blochiści mieli telegrafować do hrabiego z zapytaniem „azali to prawda?“ Niespodzianka to była dla nich rzeczywiście.

Nadmienić tu muszę, iż nie w porę zrezygnował z burmistrzostwa dr. Trachtenberg; mógł to uczynić po wyborach do Rady państwa, gdyż przez to usunął się zupełnie od wszystkiego, a mógł zdziałać wiele.

Jest tu wielu u nas siedzących na dwóch stołkach z różnego stanu, których imiona i nazwiska, jeśli nie zaprzestaną walczyć przeciw głosowi kraju, podam do publicznej wiadomości. Grocholewski n. p. tutejszy lakiernik, który z lenistwa nic nie lakieruje, uczepił się blochistów i chociaż chrześcianin, ciągnie za rabinem i to za takim, za którym i nasz kołomyjski poczciwy a wiekowy rabin Lichtenstein przemawiać nie ma ochoty. Powiadają, że p. Edward Stenzel, aptekarz, także okrutnie uwija się za Blochem.

Już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy wczoraj następującą depeszę:

Śniatyn d. 29. maja. Wczoraj przyjechał tutaj dr. Emil Byk. Na dworcu oczekiwali go reprezentanci wszystkich warstw tutejszego społeczeństwa i deputacja poważnych mieszczan z Kołomyi. Wjazd do miasta był wspaniały i przyjęcie serdeczne. Po południu odbyło się zgromadzenie wyborców przy bardzo licznym udziale. Mowa kandydata dr. Byka wywarła najsympatyczniejsze wrażenie. *Niementowski.*

(*R*). **Kołomyja**, d. 29. maja. Jedna z głównych przyczyn, dla której poważna część wyborców tutejszych przeciwna była kandydaturze dr. Blocha na posła do Rady państwa, przed postawieniem jeszcze kandydatury dr. Byka przez Komitet centralny jest ta, że tenże, jako osiedlony po za kresami kraju, z którego stosunkami o tyle jest obeznanym, o ile o nich wyczytał w *Pressach*, lub dowiedział się od swych współwyznawców, a z któremi go żadna wspólność interesów, żadna przyszłość nie łączy, nie potrafi a nawet nie zechce skutecznie i z pożytkiem zastępować kraju tego w ciele ustawodawczem.

To też część ta wyborców kołomyjskich popiera kandydaturę dr. Byka w tem przekonaniu, że jako osiedlony w kraju, stykając się codziennie z jego dolą i niedolą, zna on nietylko i widzi braki jego i potrzeby, lecz je także żywo odczuwa; że stykając się w życiu codziennem z prądem tutejszych dążeń i rozwojem stosunków rodzinnych, nie ulegnie łatwo wpływom nam obcym i wrogim i już nawet dla własnego interesu poczuwać się będzie do solidarności z innymi reprezentantami naszymi.

W dniu, w którym dr. Byk przybył do Kołomyi w celu przedstawienia się wyborcom, rozsiano pogłoskę — nie wiemy prawdziwą, czyli może jako środek agitacyjny — że kandydat ten zamierza przenieść swą kancelarją adwokacką do Wiednia, a mandat kołomyjski ma mu posłużyć, jako pomost do ustalenia i rozszerzenia klienteli na szerszej widowni jego dążeń zawodowych.

Pogłoska ta zaniepokoiła bardzo zwolenników dr. Byka, który tym sposobem straciłby główną z korzystnych cech, wyróżniających go od kontrkandydata, a niepokój ten wzrósł tem więcej, gdy dr. Byk zainterpelowany w tym przedmiocie, bardzo oględną i wymijającą dał odpowiedź, zastrzegając wyborcom wolność domagania się rezygnacji z godności poselskiej na ten wypadek, gdyby rzeczywiście kraj w powyższym celu opuścił.

Odpowiedź ta nie wyjaśniła rzeczy, nie usunęła wątpliwości i nie zadowoliła wyborców, którzy do zbadania w tym względzie zamysłów swego kandydata zupełne mają prawo, a którzy dobrze wiedzą, że jakkolwiek wolno im jest uchwalić wota nieufności dla swego mandatarjusza, tak z drugiej strony nic nie przeszkadza posłowi uważać wota podobne jako wynik woli mniejszości i zatrzymać mandat na dal, skoro mu jest potrzebny, że nacisk moralny pozostaje bez skutku, skoro naciskany nie posiada dostatecznej drażliwości, lub gdy ją interes własny znieczulił.

Otóż tak w interesie dr. Byka, niemniej dla utrzymania powagi centralnego komitetu, uważamy za rzecz niezbędną, by kandydat ten stanowczo i wyraźnie zamanifestował publicznie swe postanowienie w tym kierunku i usunął tym sposobem tę niekorzystną ewentualność, że wielu jego zwolenników, chociaż do partji przeciwnej się nie przychylili, to jednak od udziału w walce wyborczej i głosowaniu w skutek zniechęcenia usunąć się może.

Wystąpienie jawne i stanowcze szanownego kandydata uważamy jako konieczne także z uwagi na właściwość tutejszego terenu wyborczego i niepewność wyniku, partja bowiem przeciwna groźnym rozporządza środkiem, a mianowicie fanatyzmem wyznaniowym, który jednoczy i podporządkowuje automatycznie jednostki i z podziwienia godną karnością nieprzełamanym murem dąży do swego celu. To też w tym składzie rzeczy drobny nawet błąd wywołać może skutek niekoniecznie pożądany.

W Wadowickiem agituje przeciwko kandydatowi komitetu centralnego, p. Popowskiemu, stronnictwo, głoszące na każdym kroku zasadę karności narodowej. Wysuwa ono ciągle kandydaturę p. Dunina, pomimo, że ten w komitetach miejscowych się nie utrzymał i skutkiem tego sam cofnął się od dalszego ubiegania się o mandat.

Z oburzeniem notując ten fakt, zaznaczyć musimy, że nie jest on wcale odosobnionym. Podobnej taktyki użyło wspomniane stronnictwo w okręgu Bochnia-Brzesko, tą samą taktyką posługuje się w Stanisławowie.

Tak wygląda w praktyce „karność narodu“, wypisana na czele programu naszych rządowców!

Wczoraj stawał przed wyborcami w Stryju kandydat Komitetu centralnego, prof. Ochrymowicz. Zgromadzenie, złożone z przeszło stu wyborców, oświadczyło się jednomyślnie za jego kandydaturą.

Mamy nowy dowód na poparcie zarzutu, jaki uczyniliśmy Komitetowi centralnemu z powodu, że uchwał swoich nie ogłasza w formie urzędowej. Oto znowu co do kandydatury p. Sochora powstała wątpliwość i spór, czy komitet centr. poleca ją, czy nie. Rzecz ma się tak:

Komitet centralny oświadczył, że nie ma nic przeciw wyborowi p. Sochora z miast Złoczowa i Brodów, jeżeli ten złoży przyrzeczenie, że wstąpi do Koła polskiego. Wobec takiego oświadczenia Komitet miejski odniósł się do p. Sochora, otrzymał jednak od niego odpowiedź, że nie wstąpi do Koła.

Dotychczas nie wiemy, co postanowiły zrobić komitety miejscowe w Brodach i Złoczowie. *Kurjer lwow.* dowiedział się jednak zkądś tymczasem, że Komitet centralny zawiadomił komitet złoczowski, jako p. Sochor nawet poza Kołem polskiem może być dla kraju użytecznym.

Doniesienie *Kurjera* jest mylnem, bo Komitet centralny nie zajmował się nawet wcale (po pierwotnej swej uchwale) kandydaturą p. Sochora, czy jednak nie byłoby lepiej, aby komitet, w formie urzędowej ogłaszając swoje komunikaty, nie dopuszczał do szerzenia podobnych wieści?

Z Tarnowa donoszą nam, że sympatyczna dla wszystkich kandydatura pana Br. Trzaskowskiego, już przyjęta urzędownie przez komitet przedwyborczy tarnowski, nie podlegałaby wcale niebezpieczeństwom szans wyboru, gdyby pan Trzaskowski zapewnienia, jakie wyraził, prywatnie iż w razie wyboru złoży urząd dyrektora gimnazjum, uczynił publicznem zobowiązaniem. Zwolenników, jakich ta kandydatura spotyka powszechnie, powściąga jedynie bądź wzgląd na zależność służbową szanownego kandydata, bądź na dobro gimnazjum tarnowskiego, potrzebujące nawet po skutecznej pracy p. Trzaskowskiego, zawsze czynnej ręki i kontroli dyrektora.

Szansy wyborcze w okręgu miejskim Przemyśl-Gródek przedstawiać się mają nader różnobarwnie.

W Przemyślu ma pan Roszkowski górować nad panem Sawczyńskim, ale w Gródku znowu mają stanowczo dominować stronnicy pana Niemczynowskiego. Rozbicie się wyboru przedstawia się dziś nader prawdopodobnem.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że pan Kubala Ludwik i pan Romanowicz cofają się od kandydowania we Lwowie. — Nie znając przyczyn tak nagłej decyzji kandydatów, oczekiwać musimy z natężeniem wieczornego zebrania wyborczego, aby się stanowczo o fakcie i przyczynach dowiedzieć.

Wiktor Maria Hugo.

— Oprócz obszernych wiadomości, które roznosi po świecie telegraf o uchwałach Izb francuzkich, ażeby pogrzeb Wiktora Hugo odbył się kosztem państwa, po uprzedniem wystawieniu przez trzy dni jego zwłok pod sklepieniami sławnego Łuku Tryumfalnego na polach Elizejskich, zanim złożone zostaną w sobotę d. 30. bm. zwłoki jego w Panteonie (tj. w kościele św. Genowefy) — dzienniki tak francuzkie jak celniejsze zagraniczne pełne są szczegółów o życiu i działalności tego olbrzymiego geniuszu, który obdzielając ludzkość całą skarbami swego ducha, nam Polakom z osobna zostawił nieocenioną spuściznę w przesłanych słowach zeszłego roku do *Wisły*, pisma zbiorowego dla powodzian: „Aimer c'est agir“ (kochać to działać.)

Jaka była popularność dzieł tego fenomenalnego poety i pisarza, dostatecznym dowodem nieprzebrana ilość ich publikacyj. Tak np. „Les Chatiments“ doczekały się 100 wydań; „Les Misérables“, mimo iż tłómaczone na wszystkie prawie europejskie języki, rozeszły się w samej Francji w 150.000 egzemplarzy, a pierwsze wydanie sławnego „Quatre-vingt-treize“ zostało na zamówienia z góry rozkupione, jeszcze przed ukazaniem się swojem, przez samych bibliofilów. Wskutek tego egzemplarze drugiego wydania były czas jakiś płacone po nad cenę ustanowioną przez wydawców, od których spekulanci porwali cały nakład i odprzedawali z drugiej ręki, aż do wyjścia trzeciego wydania. Ile zaś wydań było dzieł zbiorowych a szczególniej poszczególnych, wszelkich form i cen, począwszy od najtańszych i za drobny pieniążek przystępnych dla każdego wyrobnika aż do ostatniej nieporównanej co do gustu i przepychu „édition nationale“, tego by dziś, po sześćdziesięcioletniej działalności wielkiego pisarza obliczyć prawie niepodobna, ale pojęcie o tem łatwo powziąć można, zważywszy, że Wiktor Hugo mimo, iż po rodzicach prócz uczciwego imienia i tytułu hrabiowskiego — którego zresztą wcale nie używał — żadnego nie odziedziczył majątku, to wszakże zostawił po sobie 4,000.000 franków, żyjąc zawsze dostatnio i to wedle skali swego wysokiego stanowiska.

Pierwszym utworem dramatycznym W. Hugo był „Irtaméne“ (1816), a później występuje przed publicznością z takiemi pracami, jak „Les vierges de Verdun“ (1819) „Moise sur le Nil“, uwieńczonym przez akademię. W r. 1826 powszechne zajęcie budzą jego „Odes et ballades“. Dotychczas poeta kroczył drogą utartą, teraz szuka dróg nowych i staje na czele powstających właśnie we Francji t. z. romantyków. Dramaty „Marion, Delorme i Hernani“ stanowią zwrot ku romantyzmowi, a Wiktor Hugo tworzy nową szkołę. Utwory sceniczne „Le roi s'amuse, Lucréce Borgia, Ruy Blas“ i inne budza podziw. Jednocześnie twórczość W. Hugo rozwija się w dziedzinie poezji lirycznej. Zbiory liryków „Feuilles d'automne, Voix interieures“ i inne odznaczają się głębokiem uczuciem i niezwykłą pięknością. W dziesięć lat po ogłoszeniu powieści słynnej „Notre-Dame de Paris“ tj. w r. 1841 zostaje członkiem akademii francuzkiej i rozpoczyna swą działalność na niwie politycznej, przerywaną długiemi i dalekiemi podróżami. Dotychczas rojalista, mianowany w r. 1845 parem, skłania się powoli do opozycji, aż wreszcie podczas zamachu stanu z r. 1851 wystąpiwszy jawnie przeciw powstającemu rządowi, decyduje się sam na wygnanie i osiada na wyspie Jersey. Na wygnaniu powstały „Napoleon le Petit, Les Misérables, Les travailleurs de la mer“ i t. d. We wrześniu 1870 powrócił Hugo do Paryża, później po stłumieniu komuny przeniósł się do Brukseli, zkąd za polityczne manifestacje wydalony, wrócił w r. 1871 do Paryża, którego już nie opuścił do śmierci. Ostatnie jego prace: „L'annie terrible“ (1872), wspomniane wyżej powieści „Quatre-vingt-treize, Histoire d'un crime, L'ane“ poemat legendarno-mistyczny, „Tout la lyre“ (1882) cykl poezyj i wiele innych, były rozchwytywane również przez publiczność. Wiktor Hugo mianowany w r. 1876 senatorem ograniczył działalność swą polityczną do kilku odezw wydanych do narodu. Co do życia rodzinnego, to w tem doznał wiele klęsk i trosk. Ubóstwiana przezeń żona, która zostawiła po sobie dzieło dwutomowe o nim p. t. „Victor Hugo raconté par un témoin de sa vie“, pozwalała sobie na zbyt wielkie zażyłości ze sławnym krytykiem Sainte-Beuve. Jedyna jego córka utonęła, a dwaj jego synowie dożywszy przeszło lat trzydziestu pomarli na suchoty. Po jednym z nich zostało dwoje dzieci i na nie to sędziwy wieszcz zlał całą miłość ojcowską, która się objawiała nietylko w nadzwyczaj serdecznej pieczołowitości jego, ale także i w wielu ostatnich dziełach, szczególniej w przecudnem dziełku p. t. „L'art d'etre grand pére“. Wnuczęta owe wraz ze swą matką, obecnie wyszłą powtórnie za mąż za p. Lockroy i ten ostatni, oto całe kółko rodzinne, w którem żył pod koniec dni swoich Wiktor Hugo.

Według ostatecznej woli mają być zwłoki Wiktora Hugo w zwykłej dla ubogich używanej trumnie z jodłowych desek złożonej na karawanie ostatniej klasy przewiezione, bez przyozdobienia jakiemikolwiek draperjami lub wieńcami. W tej sprawie oznajmił deput. Lockroy pewnemu reporterowi: wnuk Wiktora Hugo, jakoteż i ja, jako wykonawca ostatniej woli Wiktora Hugo, życzymy sobie, żeby ostatnią wolę nieboszczyka ściśle uszanowano. Kiedy tę ostatnią wolę swoją pisał, nie myślał, że go Francja uczci narodowym obrzędem, lecz przypuszczał, że rodzina jego znaczną sumę na ten cel obróci. Otóż są własne słowa jego „chcę, żeby ten wydatek dostał się nieszczęśliwym, i żeby zwłoki moje odwieziono na miejsce ostatniego spoczynku w taki sam sposób, jak ubogich i cierpiących, których całe życie moje gorąco miłowałem“. Spełniając tę ostatnią wolę, spełniamy nasz obowiązek względem niego, względem jego śmiertelnych zwłok; co się zaś tyczy jego nieśmiertelnego genjuszu, to ten jest spuścizną Francji, której się pozostawia wszelką swobodę w uczczeniu jego sławy.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 30. maja.

* **Dziś w sobotę o godz. pół do siódmej po południu walne zgromadzenie wyborców miasta Lwowa**, jak zwykle, w sali ratuszowej. Ze względu na ważność sprawy wyborczej, tudzież ze względu na mężów, których kandydatury zostały zgłoszone i których na to zgromadzenie komitet wyborczy zaprosił, którzy wszyscy szanowani są w kraju a niektórzy czczeni i za granicą — wymaga obowiązek obywatelski i godność obywatelska, aby zwłaszcza takzwana inteligencja jak najliczniej i w czas na to zgromadzenie przybyła.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był przy zmiennym stanie nieba pogodny, w nocy i dziś z rana mgła nieznaczna. Średnia temperatura dnia była 16,°9 C., najwyższa 23,°0, najniższa 12,°4.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe 30. maja: Przy wietrze przeważnie południowym i średniej temperaturze dnia około 19°, niebo prawie czyste, wilgoć powietrza normalna, pogoda stała.

* **Pomnik dla Magnuszewskiego.** Czterdzieści lat mija właśnie w roku bieżącym od śmierci zasłużonego poety i żołnierza z r. 1831, śp. Dominika Magnuszewskiego. Umarł on w roku 1845 w Gwoździcu i tam na cmentarzu pochowany, do dziś jednak nie ma na jego mogile żadnego choćby nawet skromnego pomnika. Należy koniecznie uczcić i zachować pamięć dobrze zasłużonego ojczyźnie rodaka, którego pisma jak „Dramat w naturze“, „Rozbójnik salonowy“, „Barbara jeszcze Gasztołdowa żona“, „Niewiasta polska w 3 wiekach“ i inne, niemało w swoim czasie miały rozgłosu. W tym celu zawiązał się komitet, w skład którego wchodzą pp. Seweryn Ostaszewski, prof. L. Wajgel, dr. J. Szumlański i ks. R. Łabay. Sądzimy, że uczczenie tak zasłużonego męża, jakim był Magnuszewski, nie potrzebuje słów zachęty i że każdy, kto tylko może, pospieszy choćby z najskromniejszym datkiem, aby pomnik na mogile poety i żołnierza jak najrychlej mógł stanąć. Wszelkie składki na ten cel przyjmuje ks. Łabay, katecheta w Kołomyi.

* **Na pomnik dla śp. dra Żulińskiego** pani Marja Stadnikiewicz ze Zielonej 2 zł. — a 1 zł. na dzieło „Życie Ducheńskiego“.

* **Dr. Czerwiński** po krótkim wypoczynku wśród krewnych we Lwowie po doznanej katastrofie, wrócił do swego Fürstenhofu i pracy zawodu swojego.

* **Z Izb adwokackich.** Adwokat dr. Józef Flakowicz w Gródku z d. 1. czerwca przenosi się do Sanoka. — Dr. Adolf Holzer z d. 25. lipca przenosi się do Brzeżan.

* **Z Izb notarjalnych.** Z d. 15. b. m. objął urzędowanie w Nisku Kazimierz Jarema, notarjusz w Ulanowie, jako substytut tamtejszego notarjusza dr. Zygm. Ruckiego, który otrzymał jednoroczny urlop.

* **Mianowania.** Aspirant konceptowy Jarosław hr. Wiśniewski zamianowany bezpłatnym *attaché* poselstwa. Komisarz górnictwa Jan Rusek, mianowany starszym komisarzem.

* **Dla uspokojenia** *Nowej Reformy*, donoszącej, że w redakcji *Gaz. Nar.* zaszła zmiana, donosimy, że co innego jest zmiana w podpisywaniu dziennika, a co innego zmiana w składzie redakcji. Ta ostatnia nie zaszła ani na chwilę, a w podpisywaniu dziennika na 24 godzin.

* **Sprostowanie.** W numerze 121 *Gaz. Nar.* w sprawozdaniu ze zjazdu nauczycielskiego szkół wyższych zaszła omyłka drukarska w końcowym ustępie mowy dr. Radziszewskiego, zamykającej II. walne zgromadzenie. Wydrukowano: „pięknie żyć, to znaczy na szczytach wiedzy, szczególnie żyć w zgodzie ze samym sobą“... Ustęp ten powinien opiewać: „pięknie żyć, to znaczy na szczytach wiedzy, szczęśliwie żyć, to znaczy w zgodzie ze samym sobą“... W numerze 120 na końcu sprostowania p. Ziembickiego z Zaleszczyk wydrukowano, że na placu budowy znajduje się ciosów i łamańca przeszło 220 metrów sześciennych. Powinno być: 2200 metrów.

* **Majówka** resursy urzędniczej odbędzie się w niedzielę 31. maja r. b. w ogrodzie na Kortumówce. Na znak odbycia się zabawy wywieszoną będzie chorągiew w lokalu resursy.

* **Do świet. magistratu** błagalną prośbę wnoszą mieszkańcy ulicy Koralnickiej, Ogrodowej i placu Akademickiego, którzy niepokojeni nocną robotą około budowy kamienicy p. Borkowskiego, pragnęliby prócz nadziei nowych pomieszkań za drogie pieniądze, mieć obecnie w nocy spokój dla wypoczynku. Dzień jest przeznaczony do roboty a noc do spoczynku, dlaczegoż więc mamy być niepokojeni hałasem pijanych robotników, gaszących w nocy wapno i turkotem wózka z beczką, dowożącego wodę do gaszenia wapna?

* **Dla amatorów łakoci.** P. L. Czyński, znany fabrykant pierników w Jarosławiu, otworzył we Lwowie, przy ulicy Kopernika, skład fabryczny swoich wyrobów. Przy tej sposobności godzi się zaznaczyć, że p. C. wprowadzając coraz nowe udoskonalenia w swoim zawodzie, wyrabia obecnie sucharki do herbaty, t. z. Alberty, które w niczem nie ustępują angielskim, a znacznie od nich są tańsze.

* **Zbyteczny dodatek.** Złożono nam jako *corpus delicti* bułeczkę, pochodzącą z piekarni Towarzystwa spożywczego, a zawierającą w sobie dość spory kawałek sznureczka. Trudno zaprzeczyć, że sznurek może być przydatny w gospodarstwie domowem, ale zbytkiem już jest podawać go publiczności w stanie pieczonym. Może zarząd Towarzystwa spożywczego zechce baczniejszą kontrolę rozciągnąć nad swoimi pracownikami, aby unikali na przyszłość podobnych niesmacznych i nieprawidłowych dodatków.

* **Jadącym do Wiednia** możemy szczerze polecić pod nap. „Wien — illustrirter Wegweiser durch Wien und Umgebungen“, wydanie piąte, nakład A. Hartlebena; z 64 wybornemi illustracjami (między temi widok Wiednia z góry), dokładnemi, jasnemi planami miasta, tudzież okolic Semmeringu; oprawa ładna, format dogodny. Sama zaś treść podaje w najstaranniejszym układzie wszystko, czego wybredna dzisiaj publiczność w tego rodzaju podręcznikach wymaga, z szczególnym względem na sztukę. Cena bajecznie tania.

* **Statystyka pocztowa.** W miesiącu kwietniu b. r. nadano na tutejszej poczcie: 201.156 listów prywatnych niepoleconych (między temi 6723 do adresatów w miejscu), 45.684 kart korespondencyjnych, 9.126 posyłek pod opaską, 6.925 posyłek z próbkami, 146.356 egzemplarzy gazet, 79.453 listów urzędowych, 38.516 listów poleconych 9.614 przekazów na kwotę 342.107 zł. 15 ct. w. a., 39.926 posyłek wartościowych (między temi 6.752 za pobraniem w kwocie 96.785 zł. 45 ct. w. a. Ogółem 576.756 posyłek, zatem o 4.781 więcej, jak w kwietniu 1884.

W tym samym czasie nadeszło do Lwowa 160.724 listów prywatnych niepoleconych, 37.826 kart korespondencyjnych, 6.124 posyłek pod opaską, 5.226 posyłek z próbkami, 31.748 egzemplarzy gazet, 40.526 listów urzędowych, 29.84[illegible] listów poleconych, 21.355 przekazów na kwotę 368.809 zł. 69 ct., 33.718 posyłek wartościowych (między temi 11.794 za pobraniem w kwocie 112.748 zł. 78 ct.) Ogółem 367.092 przesyłek zatem o 1.566 więcej jak w kwietniu 1884.

* **Znaczną kradzież** popełniono w nocy na 16 b. m. w Stryju przez włamanie się do sklepu tamtejszego kupca Mendla Kriss, zabrawszy m[illegible] złoty męzki zegarek ze złotym łańcuszkiem i kluczykiem o czerwonym kamyku wart. 130 zł.; 1[illegible] sr. zeg. z srebrn. łańcuszkami wart. 200 zł.; s[illegible] damski zegarek, cylinder kryty, graw. war. 7 zł[illegible] sr. zeg. nieb.-emal. war. 12 zł.; sr. łańcuszek [illegible] kutasikiem war. 2 zł.; sr. łańcuszkowy medalio[illegible] z nap. „Georg d. Grosso“ i z wizerunkiem p. J[illegible]

...rusa wart. 15 zł.; drugi medalion złoty war. 12 zł.; 2 złoty garnitury, kulczyki i broszki, jedna z koralem, druga w złote listki wart. 40 zł.; złotą szpinkę wart. 2 zł.; złotą broszkę imitacji węża, szpinkę wart. 5 zł.; pięć zł. pierścieni, ślubny z napisem „Stasia 1878", z koralem, z niebieskim kamykiem, sygnet z pękniętym blado-różowym kamykiem, z wypadniętym kamykiem wart. 35 zł.; trzy sr. łyżki i dwie łyżeczki znaczone M. O. P. wart. 21 zł.; cztery widelce z chińskiego srebra; sr. klamerkę do polskiego pasa z czerwonym kamykiem, portmonetkę szyldkretową złotem i srebrem wysadzaną, wewnątrz czerwony wart. 12 zł.; 100 zł. pieniądzmi i męski oberrok zielonkowaty z niebieskim aksamitnym kołnierzem, biało-popielata podszewka wart. 35 zł.

— **Jutro** w niedzielę d. 31. maja: św. Petroneli; św. Patryka ep. — W poniedziałek d. 1. czerwca: św. Nikodema m.; — św. Ftałaleja.

— **Wiadomości policyjne** z dnia 29. maja b. r.: Skradziono pod l. 13 ul. Zielona przez okno w nocy, granatowe palto zimowe, znaczone firmą „Bolesław Mikuliński", sieraczkowy überzieher znaczony „Berger w Tarnopolu", marynarkę dzikiego koloru, pudełko na zapałki z drzewa różanego, bronzem okute, złoty pierścień z podkową i z koralem, nóż myśliwski z rękojeścią sarniej nóżki, okulary z futerałem, dwa scyzoryki, jeden z okładzinką perłowej macicy, drugi słoniowej kości, puszkę na tytoń z czerwono-safianowej skórki ze złotem okuciem, z monogramem J. S. na wierzchnim szyldziku, drugą na cygara z czarnej skórki, kapelusz czarny okrągły wewnątrz z napisem London Incrojabl 75 g. w dwa jasny. Szkoda wynosi 100 zł.; moździerz mosiężny, tales srebrem obszyty i dziesięcioro przykazań.

Zgubiono: trzy kartki zastawnicze galic. banku kredytowego na srebr. zegarek z łańcuszkiem za 8 zł., srebr. zegarek za 6 zł. i złoty medalion za 3 zł. zastawiony, i zastawniczą kartkę banku krakowskiego, na dwa zł. pierścionki za 4 zł. zastawione, tudzież 5 kluczyków, portmonetkę z dwoma banknotami po 25 rubli i trzy banknoty po 10 zł., kwitki na 5 zł. wypłacalne przy kasie teatralnej, złoty guzik z czarną emalią, z rubinem i dwiema perełkami.

Znaleziono zastawniczą kartkę banku ruskiego do l. 66583 na srebr. zegarek z łańcuszkiem z włosów ze złot. skówkami 14. z. m. za 3 zł. zastawiony, czarną jedwabną parasolkę z żółtą laseczką koło teatru.

Zakwestjonowano 100 cygar po 5 centów i damską katankę w kraty, z białą i czerwoną szlarką, koło kołnierza obszytą i starą spodnicę perkalową w czarne centki na siwem tle.

— **Kraków** d. 29. maja. Arcyksiążę Albrecht dawał wczoraj w sali hotelu „Victoria" obiad, na który byli zaproszeni: książę Windischgrätz, ks. bisk. Dunajewski, prezydent sądu Dargun, delegat namiestnictwa hr. Badeni, dyrektor policji Englisch, prezydent dr. Szlachtowski, jeneralicja i wyżsi oficerowie. Arcyksiążę wyjechał dziś rano do Jarosławia, a stamtąd uda się do Przemyśla. Na parę dni przybył tu ks. dr. Stablewski, poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego.

— **W Warszawie** odbyły się 20. b. m. zaślubiny między p. Władysławem Karskim a hr. Marją Mieczyńską, córką śp. Witolda i Klementyny z Glińskich. Ślubu udzielił ks. arcybiskup warszawski Popiel.

— **Przemyśl** dnia 27. maja. Zacni i zasłużeni usuwają się z tej ziemi, a śmierć nielitościwa zabiera [illegible] znowu z grona zgasłych [illegible] szlachetną niewiastę, powszechnie w kraju, miłującą Boga i ojczyznę, dobroczynną dla [illegible] ś. p. Strachocka, z pierwszego małżeństwa Leontyna z Siedliskich Winnicka łączyła z wysokiemi przymiotami umysłu, godnością i prawością charakteru, ową gościnność i uprzejmość dawnych pań polskich, które zjednały jej miłość i szacunek wszystkich. Za życia jej czcigodnego męża Józefa Strachockiego, majora wojsk napoleońskich i wojsk polskich z r. 1830, był dom ś. p. Leontyny w Rudnikach (w Mościskiem), ogniskiem życia towarzyskiego okolicy i słynął w całym kraju z cnót domowych i obywatelskich. Ze zmarłą ganie nazwisko zasłużone ojczyźnie, lecz długo w pamięci [illegible] pozostanie ten typ kobiety rozumnej i dobrej, silnej w [illegible], czarującej w rozmowie, kochającej piękno, z pod ręki której wzrastały wszystkie: ład, porządek i szlachetne czyny. Cześć jej pamięci.

— **Z Korniłowa** w pow. Horodeńskim piszą nam: Dnia 19. bm. wybuchł tu pożar w domu szewca Teodora Zajączkowskiego i w jednej chwili ogarnął cały dach słomiany chałupy. W pożarze tym utraciła życie 7-letnia dziewczynka, siostra gospodyni. Spało biedne dziecię na piecu, a w popłochu zapomniano o niej zupełnie.

— **W Gajach**, pow. tarnopolskim popełniono z zemsty straszną zbrodnię. W nocy z 20-go na 21. bm. podpaloną została chata tamtejszego zamożnego gospodarza Leona Czubatego. Pożar pochłonął chatę, budynki gospodarskie, parę sztuk bydła, a co najokropniejsza w ogniu zginął ośmioletni synek L. Czubatego. Biedne dziecko spaliło się, jak to mówią, na węgiel. Podejrzany o tę zbrodnię Andrzej Gryl, również zamożny gospodarz, został wczoraj rano uwięziony. Zemsta, jak mówią, nastąpiła wskutek przegranego procesu o grunt.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w sobotę d. 30. b. m. Jedenasty występ gościnny Bolesława Ładnowskiego: „Skazany na całe życie" (La morte civile), dramat w 5 akt. z włoskiego J. Giacometti'ego.

— Wczorajszy wieczór w teatrze był głównie poświęcony muzyce. „Lutnia" produkowała utwory Mendelsohna, Moniuszki, a przedewszystkiem „Pustynię", sławne arcydzieło Felicjana Dawida. Prócz tego p. Marek znów dał się słyszeć w grze solowej. Bliższe szczegóły o tym wspaniałym koncercie podamy jutro w następnym numerze. Na dziś zamieszczamy tylko, że dodana na końcu wieczora komedja dwuaktowa „Pożycz mi swej żony" p. Desvalleres'a z pp. Lubiczem, Kwiecińskim, Zboińskim i paniami Kwiecińską i Woleńską w głównych rolach, wypadla od początku do końca znakomicie. Publiczności niestety było mało.

— **Krajowa Rada szkolna** zwróciła uwagę okręgowych Rad szkolnych na „Zbiór ustaw i najważniejszych rozporządzeń w sprawie szkolnictwa ludowego", ułożony przez dr. Pawła Skwarczyńskiego. Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa.

(*Posiedzenie z d. 26. maja.*)

Wys. ministerstwo handlu wzywa Izbę, ażeby o każdoczesnem ubyciu członka zawiadamiała je bezzwłocznie, a to w celu powołania zastępcy do składu Izby, albo też w celu rozpisania uzupełniającego wyboru. Na prośbę tutejszego sądu krajowego o wskazanie osobistości, które mogłyby piastować urząd znawców sądowych, w sprawach tyczących się gorzelnictwa, uchwaliła Izba zaproponować na ten urząd pp. dr. Piotra Grossa, K. Kisielkę, Mikolascha i Baczewskiego. Do komisji mięszanej dla rewizji ustawy o nadaniu przywilejów, wybrała Izba pp. Baczewskiego, Schayera, Frieda, Pipesa, Gołąba i Mikolascha, Na prośbę Rady gminnej w Śniatynie, uchwaliła Izba poprzeć usilnie prośbę tej gminy, wniesioną do ministerstwa handlu, ażeby dworzec projektowanej kolei lokalnej ze Śniatyna do Horodenki, był zbudowany w obrębie albo w pobliżu gminy miasta Śniatyna, która na ten cel odstępuje bezpłatnie grunta, a nie jak to zaprojektowano w odległości 8 kilometrów od tego miasta. Na stosowne zapytanie uchwaliła Izba odpowiedzieć krajowej dyrekcji skarbu, że byłoby rzeczą wskazaną zwinąć posterunek straży skarbowej w Uhnowie, a natomiast należałoby ten posterunek przenieść do Ulchówka i wyposażyć go prerogatywami urzędu cłowego II. klasy. Na zapytanie Wys. namiestnictwa uchwaliła Izba odpowiedzieć, że gminie miasta Dubiecko należy pozwolić na urządzenie 4 jarmarków do roku; dotychczas odbywały się tam jarmarki 14 razy do roku. Praska Izba handlowa wniosła memorjał do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą, ażeby członkowie Izb handlowych byli uwolnieni od pełnienia funkcji sędziów przysięgłych, a zarazem odniosła się do tutejszej Izby z prośbą o przystąpienie do tego memorjału. Izba lwowska uchwaliła odpowiedzieć, że do memorjału rzeczonego nie przyłącza się, albowiem w tej sprawie nie podziela zapatrywań Izby w Pradze.

Z generalnej dyrekcji kolei państwowych otrzymujemy następujący komunikat: „Z dniem 1. czerwca zaprowadzony zostanie na galicyjskich liniach kolei państwowej nowy porządek jazdy. Przez zniesienie mięszanych pociągów na linii Zwardoń-Nowy Sącz i zaprowadzenie dwóch bezpośrednich pociągów osobowych w każdym kierunku między Zwardoniem i Stanisławowem ruch stanie się o wiele więcej ułatwionym.

Nowe pociągi osobowe odchodzić będą z Zwardonia o godzinie 8. min. 50 przed południem i o godz. 7. m. 15 wieczorem. Do Stanisławowa przybędą o godz. 9. m. 2 przed południem i o godzinie 5. m. 51 po południu.

W odwrotnym kierunku: odjazd ze Stanisławowa o godz. 9. m. 40 przed południem i o godz. 6. min. 28 wieczorem, przyjazd do Zwardonia o godz. 9. m. 37 przed południem i o godz. 6. min. 24 wieczorem.

Wszystkie pociągi osobowe mają co do kierunku Wiedeń, Dziedzice-Żywiec-Nowy Sącz-Stanisławów i odwrotnie w Żywcu bezpośrednie połączenie z pociągami kolei Północnej Ferdynanda.

Między Lwowem a Stryjem kursować będą w każdym kierunku, dwa osobowe a jeden mięszany pociąg, a mianowicie: ze Lwowa o godz. 6. m. 55 rano, 11. m. 25 przed południem i 7. min. 10 wieczorem; do Lwowa o godz. 2. min. 10 w nocy, 8. m. 5 przed południem i 4. min. 15 po południu.

Liczne, dalsze zmiany w ruchu pociągów zostały osobnemi plakatami ogłoszone.

Układy o odnowienie ugody austro-węgierskiej rozpoczną się zaraz po ukończeniu wyborów do Rady państwa. Wszakże minister Dunajewski usprawiedliwił się przed swymi wyborcami ze swej nieobecności właśnie tem, że zajęty jest pracami przygotowawczemi do tej ugody. Kolej tych układów będzie zdaje się taka, że najpierw chodzić będzie o kwestje celne i związku handlowego. Więc będzie musiała być przerobioną, a przynajmniej szczegółowo rozbieraną cała taryfa celna, mianowicie, że nowela do niej nie stała się prawem obowiązującem. Dopiero po tem przyszłaby kolej na sprawę banku. Rada generalna austro-węgierskiego banku już w listopadzie wyrobiła sobie u walnego zgromadzenia upoważnienie do układów z rządem jednym i drugim co do przewidywanych, koniecznych może zmian w przywileju banku. Zdaje się jednakże, że obydwa rządy najpierw między sobą się porozumią nad przywilejem, jakiby na nowo udzieliły, a następnie dopiero na podstawie tych uchwał z bankiem wejdą w porozumienie. Ten sposób postępowania miał dawniej podobno pewne niedogodności. W każdym razie pierwej załatwione zostaną kwestje ceł, ugody handlowej i Towarzystw akcyjnych, a potem dopiero sprawy banku.

Lwów dnia 28. maja. (Bank rolniczy.) Ceny zboża a 100 kilo loco Lwów:

Pszenica gotowa	zł.	8·—	8·70
„ biała	„	—.—	—.—
„ na termina	„	—.—	—.—
Żyto gotowe	„	6·—	6·65
„ na termina	„	—.—	—.—
Owies do nasienia	„	—.—	—.—
„ obroczny	„	6·25	7·—
Jęczmień browarny	„	6·50	7·50
„ na termina	„	—.—	—.—
Rzepak do nasienia	„	—.—	—.—
„ nowy	„	10·50	11·50
Groch do gotowania	„	6·—	9·—
„ pastewny	„	—.—	—.—
Wyka	„	5·—	6·—
„ obroczna	„	—.—	—.—
Bobik	„	5·50	7·50
Hreczka	„	7·25	8.50
Kukurudza	„	5·25	7·—
Koniczyna czerwona	„	45·—	55·—
„ biała	„	50·—	60·—
„ szwedzka	„	50·—	70·—
Lnianka	„	—.—	—.—
Chmiel nowy	„	55·—	60·—
Spirytus za 10.000 lt. prct.	zł.	29·—	29·50
na termina	„	—.—	—.—

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, owies, chmiel, hreczkę oryginalną z Kurska, ząb koński amerykański „Virginia", lucernę francuską z Montpellier, koniczynę białą, szwedzką, buraki Oberndorfskie, „Mammoth" i wszelkie nasiona — przyjmuje zamówienia na maszyny.

Wiedeń d. 28. maja. Na targ dzisiejszy dowieziono 2095 sztuk nierogacizny, 3639 sztuk cieląt, 676 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę od 35 zł. do 44 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Za cielęta od 34 zł. do 42 zł., wyjątkowo po 52 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe od 22 zł. do 28 zł. za parę i po 48 zł. do 53 zł. za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Com.

Ostatnie wiadomości.

Wspólny minister skarbu Kallay wyjeżdża w niedzielę 31. bm. w towarzystwie radcy sekcyjnego do Bośnii. Wedle programu podróży przybędzie minister 13. czerwca do Mostaru na uroczystość otwarcia linii kolejowej Mostar-Metkovich.

Prezesem węgierskiej Akademii umiejętności wybrany został minister Trefort. Wybór ten wskazuje, iż w Węgrzech rozwija się kierunek liberalny. Minister Pauler, który z powodu nadwątlonego zdrowia wniósł rezygnację z dotychczasowej godności wiceprezesa Akademii, uproszony został do cofnięcia dymisji.

Berliner Tageblatt publikuje następującą rozmowę cesarza Wilhelma z kanclerzem Bismarkiem w sprawie brunszwickiej: „Codziennie proszę Boga, rzekł cesarz, aby mnie oświecił, jak mam obowiązek względem spadkobierców brunszwickiego tronu pogodzić ze staraniem o dobro ojczyzny." Na to książę Bismark odparł krótko: „Najj. Panie przebacz, ale obowiązek zna tylko ojczyzna." Cesarz milcząc spojrzał na kanclerza i podpisał wiadomy wniosek do Rady związkowej.

Z Kronstadu telegrafują, że na rozkaz komendanta portu został aresztowany i pod sąd wojenny oddany Włodzimierz Bielawin, oficer okrętu przeznaczonego dla w. księcia Mikołaja.

W Konstantynopolu powątpiewają, czy przyczyną odjazdu włoskiego posła hr. Corti jest jedynie urlop.

Rząd szwecki zawiadomił rosyjskie ministerstwo marynarki, że w skutek zupełnego zamknięcia (?) północnych i południowych kanałów Oersundu, przejazd przez cieśniny obcym okrętom nie będzie więcej dozwolony.

Z Rzymu donoszą, że koszta afrykańskiej ekspedycji znowu znacznie wzrosły i rząd ma wnieść o dalszy kredyt dwu milionów.

Wobec telegramów świadczących o zbliżającem się zawarciu kompromisu między Rosją a Anglią interesującem jest ogłoszenie urzędowego *Warsz. Dniewnika.* Brzmi ono: „Rząd angielski akceptował bezwarunkowo warunki rządu rosyjskiego, zawarte w nocie z 12. b. m. i pokój między Rosją a Anglią jest tak dobrze jak zapewniony. Warunki główne, które Rosja postawiła Anglii, są: zrzeczenie się „klucza do Indyj" Heratu, i dopuszczenie dyplomatycznego zastępcy Rosji w Afganistanie."

Urzędowy ten dziennik warszawski, który z łatwo zrozumianem zadowoleniem konstatuje korzyść Rosji, pisze dalej: „Jeżeli Anglia w istocie zamknie się uczciwie w naturalnym obszarze granicznym Indyj a pełną swobodę zostawi wpływom Rosji w Azji środkowej, to niewątpliwie wywiąże się między nią a Rosją trwały i przyjacielski *modus vivendi*, który leży w interesie obu mocarstw."

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 29. maja. Gminy wiejskie Gorycja-Gradyszcze wybrały ponownie Valussi'ego i Tonkli'ego; w zachodniej Istrji Franceschi'ego; we wschodniej Istrji Vitezica.

Czerniowce d. 29. maja. Okrąg wyborczy mniejszej własności, reprezentowany dotąd przez ministra br. Pinę, wybrał jednogłośnie tegoż ponownie; w okręgu wyborczym reprezentowanym dotychczas przez Tomaszczuka, wybrany został Rumun Lupul 260 głosami przeciw liberałowi Kuppetzowi (205 głosów).

Sigmaringen d. 29. maja. Ks. Hohenzollern (ojciec ks. bułgarskiego) jest od wczoraj rano bezprzytomny. Około północy oddech i działalność serca nieregularne. Z rana sen naturalny.

Berlin d. 29. maja. Cesarz po spokojnie spędzonej nocy ma się lepiej; dziś przypatrywał się z okien pałacu świetnemu pochodowi stowarzyszenia tokarzów, urządzonemu dla złożenia hołdu monarsze.

Petersburg d. 29. maja. Dzienniki donoszą, że Rada państwa otrzymała od komisji, której przewodniczy hr. Pahlen, zarys regulacyjny dla wstępu na uniwersytet takich Izraelitów, którzy gimnazjum ukończyli. Wniesiono nagłość sprawy.

Londyn d. 29. maja. Donoszą ze sfer kompetentnych, że niektóre kwestje sporne w układach angielsko-rosyjskich zostały usunięte; ukończenia układów należy się rychlej spodziewać, niż przypuszczano.

Wiedeń d. 30. maja. (Pryw.) Minister handlu wezwał Izby handlowe, aby do d. 1. września przedłożyły opinie swoje co do niezałatwionej jeszcze nowelli cłowej. Obrady w Radzie państwa nad tą nowellą naznaczone są na sesję jesienną.

Wiedeń d. 30. maja. (Pryw.) Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie czeskie przeciw unieważnieniu przez rząd wyborów do berneńskiej Izby handlowej.

Londyn d. 30. maja. *Daily News* dowiaduje się z najlepszego źródła, że z nadeszłej wczoraj odpowiedzi moskiewskiej na kontrpropozycje angielskie co do granic Afganistanu, wynika przyjęcie onych, że zatem cała sprawa graniczna w sposób zadowalający załatwioną zostaje. Maruczak i Zulfikar zatrzyma nadal Afganistan. Główne punkta granicy są już stanowczo oznaczone, a rokowania toczą się z obu stron w duchu największej przyjaźni i pojednawczości i w myśl obopólnego życzenia doprowadzą do odpowiedniego rozwiązania tej tak groźnej poprzód sprawy.

TEATR hr. SKARBKA
pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.
W sobotę dnia 30. maja 1885.
Jedenasty występ gościnny
Bolesława Ładnowskiego,
artysty teatrów warszawskich.
Skazany na całe życie
La morte civile)
dramat w 5 aktach z włoskiego J. Giacometti'ego.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:
podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa	*10.46	4.05	—	5. 3	† 1.07
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	12.31	† 5.42
„ (z Podzamcza)	10.56	—	* 6.06	12.57	—
Do Czerniowiec	—	11.10	* 6.30	12.15	—

Pociąg nr. 18 nie kursuje aż do 1. listopada b. r.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9 27	* 5.36	11.33	—	† 5.32
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	4.10	†12 57
„ (na Podzamcze)	*10.13	2.28	—	3.42	—
Z Czerniowiec	*10.00	3.35	—	3.52	—

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.
† Krzyżykiem pociągi kurjerskie.
W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważny od dnia 15. lutego 1885

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mieszany: o godz. 8 minut 39 rano ze Stryja Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 minut 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa,

Pociąg mieszany: o godz. 1 min. 30 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mieszany: o godz. 6 min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mieszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja-Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Lwów, z Izby handlowej d. 29. maja 1885

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę. bez kuponu bieżącego bez dywidendy		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł m. k.	249 —	252 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w a.	224 —	227 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	284 —	288 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	230 —	235 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred galic. 5 prc. w. a.	99 55	100 55
„ „ „ 4 „ „	91 —	92 50
„ „ „ 5 „ okres.	99 55	100 55
„ „ „ 4 „ „	88 40	89 40
Banku krajowego 4½% w. a.	91 50	92 50
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 35	102 35
„ „ „ 5 „ „	96 70	97 70
„ „ „ 5 wyl. z 10% prm	98 70	99 70
3. Listy dłużne za 100 złr.		
G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	57 —	59 —
„ „ „ „ 5% 2½% „	57 —	59 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101 35	102 35
Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. 1 em.	97 —	98 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90 75	91 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5.77	5.87
Dukat cesarski	5.80	5.90
Napoleondor	9.82	9.92
Półimperjał rosyjski	10.17	10.27
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.25	1.27
100 marek niemieckich	60.70	61.45
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia 29. Maja 1885.
godzina 1. minut 38. popołudniu.

Alpiny	38 90	Węg. akcje kr.	288.75
Anglo-Austr.	99.25	Unionsbank	77.80
Kolej Kar. Lud.	250.—	Nordbahn	241.—
Kolej Połud.	129.25	Kolej Alfold	185.25
Kolej p. Elżb.	298.—	Kolej lw-czern.	225.50
Węg. Nordostb.	174.25	Wied. Communal	122.90
Węg. obl. p. zł.	107.75	Elbetal.	163.75
Węg. cis. losy r.	118.80	Länd- Bank	96.40
Zł. ren. węg. 4%	98.27	Bankverein.	102.—
Ros. rubel pap.	1.26.15	Losy węgier.	116.—
Galic. indemn.	101.75	Kredytowe	—.—

Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 30. maja 1885.
godzina 10 min. 40 przed południem

Akcje kredyt.	288.10	Anglo-austr.	—.—
Kolej Kar. Lud.	250.—	Kolej połudn.	129.—
Unionbank	78.—	Napoleondor	9.86
Rossyj. bankn.	1.26½	Usposobienie:	silne

Berlin, dnia 29. maja 1885.
godzina 5 minut 30 po południu

Rossyjsk. bankn.	206.30	Akcje kredyt.	471.—
Lombardy	229.—	Galicyjskie	103.—
Pol. [illegible]	60.	Austr. bank.	163.70

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też za nią odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Lwów, dnia 28. maja

Kurs papierów publicznych.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Powszechny dług państwa.		
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	82 45	82 60
5% „ srebrna . . . po 100 złr.	83 —	83 15
Pożycz. loteryj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	126 —	127 —
„ 5% „ 1860 „ 500 „	138 75	139 25
„ 5% „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ 5% „ 1864 „ 100 „	171	171 50
4% węgierska renta złota po 100 złr	— —	— —
5% „ „ papier. „ 100 „	92 90	93 05
Obligacje indemnizacyjne.		
5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k	101 60	102 10
5% Bukowińskie . „ 100 „ „	103 —	103 50
Inne pożyczki publiczne.		
5% losy regul. Dunaju z 1870 „ „	114 75	115 25
4% losy Cisańskie . „ „	118 75	119 —
Losy prem. poż. m. Wiednia . „ „	122 75	123 25
Listy zastawne.		
4½% Bodencr. all. öst. złot. po 100 zł.	123 50	124 —
4½% „ „ „ pap. „ 100 złr.	99 75	100 25
4½% Banku król. galicyj. „ 100 złr.	90 50	91 —
6% Zakładu kred. krakowsk. 18 lat	99 75	100 —
5½% „ „ „ 36 lat	99 75	100 —
4% Gal. Tow. kr. ziems. sreb. 36 lat	— —	— —
5% „ „ „ „	90 60	91 20
4% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 —
6% „ „ „ „ 41 lat	89 —	— —
5% „ Bank hipot. lwowski	101 40	101 90
5% „ „ „ „ prem.	99 —	99 75
5% „ „ „ „ 40 lat	97 —	97 50
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a	101 90	102 05
5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit	102 25	103 —
4% „ Bank hipot. prem.	101 25	102 —
5% Oblig. kom. Banku krajow. I. em.	— —	— —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Prioritety kolejowe.		
5% Albrechta 300 złr.	99 50	100 —
„ Alföld-Fiume 200 złr.	100 —	100 50
„ „ „ Em 1874 200 złr.	99 —	100 —
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr.	121 50	— —
Elżbiety za 200 mrk. opod.	112 50	113 —
„ za 200 mrk. nieopod.	120 70	121 10
4½% Ferdyn. Nordb. m k.	105 50	106 50
5% „ mor.-szlązk. linia 1871/2	104 50	104 75
5% „ poż. 1876 r. 100 złr.	106 —	107 —
4½% Franc. Józefa Em. 1884	91 80	92 10
4½% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	100 20	100 40
„ „ Jarosław 300 zł	99 25	99 50
5% Koszycko-oderb 200 złr.	100 50	100 90
4% Lwów-Czern. em 1884 (10% p.)	82 20	82 50
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	88 30	88 60
5% Nordwestb. austr. 200 złr.	103 60	104 —
5% „ „ lit. B. 200 „	102 20	102 50
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m	128 —	— —
5% Rudolfa z 1884 r. 100 złr.	118	118 50
5% Siedmiogrodzkiej I 200 złr.	98 20	98 60
3% Staatseisenbahn 500 fr.	193 50	194 —
3% Südbahn (Lombardy) 500 fr.	149	149 50
5% „ „ 200 złr.	126 60	127 -
5% Theisbahn.-Gesell. 1000 złr.	106 50	— —
5% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr.	99 25	100 —
5% „ „ „ II em. 200 złr	97 50	97 80
5% „ Nordost 300 złr.	97 50	97 75
5% „ „ złotem 200 złr.	130 —	130 75
5% „ Westbahn 200 złr.	99 50	100 —
5% „ Em. 1874 200 złr.	98 50	99 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku 120 złr.	99 25	99 75
Boden-Credit austrjacki 80 „	231	232 —
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	285 70	286 —
„ Bank węgierski 200 „	284 50	285 —
Depositen-Bank 200 „	195 —	195 50
Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 „	585 —	590 —
Länderbank 100 „	96 25	96 50
Austr.-węg. Banku 600 „	862 —	864 —
Unionbank 100 „	77 40	77 70
Verkehrsbank ogólny 140 „	144	145
Wiedeński Bankverein 100 „	102 —	102 25

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Akcje kolejowe.		
Albrechta bez % 200 złr.	—	— —
5% Alföld-Fiume 200 „	184 75	185 25
5% Donau-Dampfs.-Ges. 525 „	458 —	460 —
5% Elżbiety 210 „	236 50	237 —
5% Linz-Budweis 200 „	— —	— —
5% Salzburg Tyrol 200 „	— —	— —
5% Ferdynanda-Nordbahn 1050 „	24[illegible]6 —	2412 —
5% Franciszka Józefa 200 „	209 80	210 20
5% Gal. Karola Ludwika 210 „	248 50	249 —
4% Koszycko-Oderbergska 200 „	147 75	148 25
5% Lwowsko Czern.-Jasska 200 „	224 50	225 —
5% Nordwest austr. 200 „	165 50	166 —
5% „ Elbethal Lit. B. 200 „	162 25	162 75
5% Rudolfa 200 „	183 50	184 —
5% Siedmiogrodzka I. 200 „	184 —	185
5% Staats-Eisenbahn-Gesels. 200 „	296 25	296 50
5% Südbahn (Lombardy) 200 „	128 —	128 50
5% Theisbahn (Cisańska) 200 „	251 —	252 —
5% Węg. gal. Łupkow. 200 „	176 —	176 50
5% „ Nord-Ost 200 „	173 75	174 25
5% „ Westbahn 200 „	167 —	166 50
Losy.		
Kredytowe po 100 złr. w. a.	175 —	175 50
Clary po 40 złr.	42 75	43 25
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m. k.	113 —	114 —
Insbruku po 20 złr. a. w.	18 75	19 75
Keglevich po 10 złr.	19 —	20 —
Krakowskie po 20 złr. a. w.	18 —	18 25
Lublańskie prem. po 20 złr.	23 —	23 50
Ofner (miasta Budy) po 40 złr.	45	46 —
Palfy po 40 złr.	39 50	40 —
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr.	14 90	15 10
„ „ węgierskie po 5 złr.	8 90	9 10
Rudolfa po 10 złr.	18 25	18 75
Salma po 40 złr. m k.	54 —	54 25
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k.	22 75	23 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	48 —	49 —
Stanisławowskie po 20 złr. m k	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie po 100 złr. m. k.	131 —	132 —
4% „ po 50 złr. m. k.	68	68 50
Waldsteina po 20 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Windischgratza po 20 złr. m. k	36 75	37 [illegible]

Kąpiele stawowe
na
Żelaznej Wodzie.

Mam zaszczyt podać do łaskawej wiadomości Szanownej Publiczności, że kąpiele na stawie w **Żelaznej Wodzie** urządzone z obszernemi basenami, osobnemi komórkami z tuszem grubym i deszczowym, otwarte zostały do użytku obojga płci w każdej porze przez sezon kąpielowy.

Jak wiadomo, staw na „Żelaznej Wodzie", jedyny w pobliżu naszej stolicy zasilany bywa nieustannym przypływem zdrowej **wody żelazistej**, działającej wzmacniająco na organizm ludzki.

Kąpiel bez bielizny od osoby 10 ct., z bielizną t. j. majtki i prześcieradło 15 ct., kąpiel tuszowa wraz z bielizną 15 ct.

Również urządziłem
kurs nauki pływania dla dam i mężczyzn
pod kierunkiem nauczyciela pływania p. WILHELMA EINHORN pod następującemi warunkami, a to:
za naukę pływania pod osobistym kierunkiem nauczyciela za cały kurs 9 złr., pojedyncze lekcje nauki pływania 35 ct. od osoby.

Bliższych szczegółów udzieli właściciel na żądanie na miejscu.

Ogród i restauracja na miejscu podaje dobre i wystałe piwo i wszelkie inne gatunki napojów, smaczna i zdrowa kuchnia, kwaśne mleko, podśmietanie, wszelki nabiał, różne przekąski tak ciepłe jak i zimne, kręgielnia i huśtawka i t. p. pod zarządem restauratora pana Leopolda Pachmana. 2734 1—?

Towarzystwa lub familie, chcące korzystać z wycieczek, mogą takowe za porozumieniem się z podpisanym urządzić.

Józef Kamiński,
właściciel zakładu.

Od wielu lat we Wiedniu istniejący
dom bankowy
poszukuje do zleceń bankowo-komisowych i kantorowych zdolnego, niezawodnego
ajenta
uznanej rzetelności, który rozległe posiada znajomości. — Oferty pod **„Acquisitionsbeamter B. H.** do **Rudolf Mosse we Wiedniu,** I. Seilerstätte, Nr. 2. 1534 3—3

Kawa

w znanej wybornej jakości w woreczkach po 4¾ kil. netto, opłat., z cłem za pobran.

Afr. Mocca drobna brunatna	zł. 3.10
Bahia smaczna	„ 3.15
Rio mocna czysta	„ 3.20
Santos bardzo mocna, piękna	„ 3.50
Jawa zielona, wybor. mocna	„ 3.75
Perłowa Mocca wyb. wydatna	„ 3.90
Jawa żółta, wyborna łagodna	„ 3.90
Jawa złoto-żółta, wyśmienita	„ 4.45
Cuba ciemno-ziel. wyśm. mocna	„ 4.20
Cuba perłowa mocna wyborna	„ 4.30
Ceylon plant. wyśm. mocna	„ 4.20
„ „ nieb. ziel. szlach	„ 4.65
Ceylon perłowa wykwintna	„ 4.90
Menado nader wybor. smaku	„ 4.95
Arabska Mocca nader arom.	„ 5.—

W oryginalnych balonach około 65 kilo jeszcze taniej. 2584 9—10

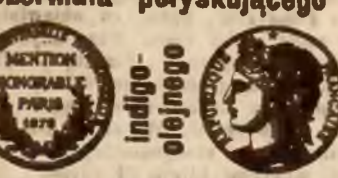
Robt Kap-herr, Hamburg.

Realność
na sprzedaż.

Dom mieszkalny, składający się z 8 pokojów, budowany na sposób willi, do tego wielki ogród owocowy i jarzynowy, z polem wszystkiego razem około 20 morgów. Cena 7000 złr. Czysty dochód z realności 7 procent. 2738 1—3

Bliższą wiadomość poda Administracja „Gazety Narodowej" na listy frankowane pod Nr. 199.

Dobre zawsze się sprawdza
dotyczy to na wszystkich wystawach srebrnemi medalami premiowanego
Czernidła połyskującego

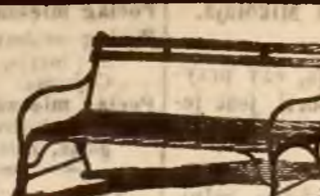


które jako najwyborniejszy produkt tego rodzaju z c. k. uprz. fabryki
Jana Pargera we Wiedniu
Stadt, Schulerstrasse, nr. 7.
daje łatwo pyszny kolor czarny połyskujący i konserwuje przyszwy; dalej poleca też fabryka swój **salon. lakier połyskujący na buty** w flakonach w 5 wielkościach. Tenże nadaje butom połysk, jaki ma najlepszy jucht rosyjski, nie szkodzi w niczem skórze i daje się znowu zetrzeć letnią wodą.
Powszechny wiedeń. kit na skóry na nieznaczne przyszczypki, we flaszkach najlepszy 1811 1—10
lakier na skóry i uprząż końską
W Berlinie uwieńczoną czarną **apreturę na skóry w ory. flaszkach**
Żółta londyńska i rosyjska czarna **maść do konserwowania skóry,** sprawia skórę miękką, gibką i nieprzemakalną. W pudełkach drewnianych i blaszanych.
Prawdziwa berlińska uniwers. **metalowa pomada do czyszczenia.**
Najl. wiedeń. pasta do czyszczenia w puszkach blaszanych.
Fabryka atramentu Popp & Cm.
a to: Ima alizarynowy atrament do pisania i kopiowania. Alizarynowy podwójny atrament do kopiowania. Fioletowy atrament do pisania. Ostatni daje się po latach kopiować. Najlepszy atrament czarny galasowy. W flaszkach szklannych i dzbankach kamienn., także na wagę po kilo netto.



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w. 2082 4—?
Centure po 6, 8, 10 do 12.

Przy zamówieniach listownych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbietu pod pachami wzięta, 2. objętości kibici, 3. objętości bioder, 4. długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni.



Meble żelazne
ogrodowe
z c. k. uprz. nadwornej fabryki
A. KITSCHELTA Spadkobierców
we Wiedniu
poleca
po cenach fabrycznych
Magazyn szkła i porcelany
ED. GEBHARDTA
WE LWOWIE.
2728 1—3

Poszukuję na wsi
na 6 tygodni

w okolicy podgórskiej, **dwu suchych pokojów** wraz ze **zdrowym wiktem** na dwie osoby (osobno dla sługi). Niezbędne warunki: Ogród cienisty, rzeka do kąpieli, bliskość miasteczka i stacji kolejowej, nakoniec dobry miejscowy stan zdrowotny (mianowicie żadnych dziecięcych chorób epidemicznych, jak: ospa, szkarlatyna, dyfterja, kur. koklusz i t. p.) Adres: **A. Ski, 64, Lwów,** poste restante. 2722 3—3

Realność

81 morgów z budynkami i zasiewami, odległa 15 minut od stacji kolei żelaznej jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość bliższa **A. B.** poste restante Grybów. 2729 1—2

Z powodu obfitego zbioru i nagromadzonych zapasów na światowych targach Europy, mogę od moich **cen kawy** dać następujące

zniżenie

a przytem moich Szanownych odbiorców jak dotąd obsłużyć najwyborniejszą, mocną i aromatyczną kawą nowego zbioru. Wysyłki za pobraniem pocztowem w workach po 4¾ kilo wagi netto z cłem i franco

	za klm. netto złr.
Perłowa Ceylon wyśm. gr.-ziar.	1.92
Arab. Mocca prawd. wybr.	1.78
Cuba grub.-ziarn. najwyborn	1.76
Ceylon plant. ciemno-nieb. gruba	1.66
Laguayra zielona wyborna	1.62
Portorico zielona delikatna	1.58
Perł. Costaricca wiel. mocna	1.54
Menado (złota Jawa) ndr. smc.	1.50
Perłowa Manilla żółta wyb. w.	1.46
Egipska Mocca żółta ognista	1.42
Java wyśm. jasna mocna	1.38
Domingo wielko-ziarn. wybrana	1.36
Campinas wyśm. Santos ndbr.	1.28
Rio Ima wydatna mocna	1.22
Jamaica smaczna i mocna	1.18
Bahia aromat. i mocna	1.14
Afrykańska perł. Mocca brun.	1.10

Przy zamówieniu oryginalnych balonów po 50 - 60 klgr. koleją z cłem i franco pod adresem odbiorcy do ostatniej stacji kolejowej.

Oliwa stołowa

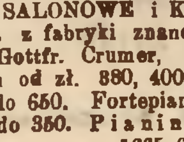
zupełnie czysta, nizejska oliwa oliwkowa, jasno-żółta, łagodna, słodka 5 zł. 20 ct. za 4 kilo netto w dzbanku blaszanym z cłem i franco.

Groch

zielony w strączkach, codziennie świeży, po 1 złr. 50 ct., najlepsze nowe **kartofle stołowe** po 1 zł. 40 ct., najsmaczniejsze weneckie **karczochy** po 2 zł., rozmaite **gatunki jarzyn** mięszane po 1 zł. 70 ct. **Pomarańcze i cytryny** wybrane z Messyny 30—40 sztuk stosownie do wielkości po 2 zł. 50 ct, — wszystko za **5-kilowy kosz** franco bez dalszych wydatków za pobraniem.

R. MAITI w Trjeście.

Przy odbiorze 3 paczek na raz pod jednym adresem i za nadesłaniem franco gotówki o 14 ct. taniej na paczce. 2087 4—26



Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.

FORTEPIANY NA RATY
we WIEDNIU I NA PROWINCJI.
KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej **Gottfr. Crumer, Wilh. Mayer** we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, zł. 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350. **Pianino** od 350 do 600 zł. 1665 6—?
Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71

C. k. wyłącznie uprzyw.
Puritas.



To mleko odmładzające włosy jest jedynym nieszkodliwym środkiem, posiadającym tę prawie cudowną własność, że siwe włosy odmładza tj. powoli, a to niemal w przeciągu najbliższych czternastu dni przywraca im znowu ten kolor, który miały pierwotnie! Rude włosy otrzymują w 10 dniach ciemny kolor lub brunatny. Flaszka „PURITAS" kosztuje 2 zł. (przy wysyłce 20 ct. na wydatki.)

Główny SKŁAD c. k. uprz. **Puritas** u jedynego fabrykanta i właściciela przywilcju
OTTO FRANZ we Wiedniu,
VII. Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, Piotra Mikolascha; *w Krakowie:* Konst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., *w Tarnopolu:* w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; *w Stryju:* w apt. J. Zgórski, *w Przemyślu:* J. Maszewski aptekarz; *w Kołomyi:* E. Stenzel apt., w Jarosławiu J. L. Wisłocki apt. 2707 1—12

Dr. T. Zaremba
ordynuje podczas sezonu kąpielowego jak w r. zeszłym
w Szczawnicy.
2598 2—10

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, — oraz handel materjałów.

Hübner i Hanke
we LWOWIE,
Rynek l. 38, we własnym domu
poleca:

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe do malowania drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów, domów, dachów, schodów, **sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych** i t. p.

FARBY
olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,
Masę do zapuszczania podłóg własnego wyrobu w najlepszym gatunku,
Lakier do podłogi,
Lakier do tablic szkolnych,
Najwyb. lakiery powozowe,
prawdziwe angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,
wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór,
Farby suche, wszystkie gatunki anilinowe,
do farbowania materyj,
drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelan,
olejne w tubkach do robót artystycznych,
środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:
smarowidło do osi żelaznych,
oliwa do maszyn, ter gazowy, cement, gips, kit, asfalt, antimerulion.

Środki do desinfekcji.
kwas karbolowy w kryształach,
„ „ w płynie,
wapno karbolowe,
wapno chlorowe,
proszek desinfekcyjny,
witriol żelaza,
dwusiarczan wapienny,
(Doppelt schwefligsauer Kalk)
jak również:
antibakterion,
proszek na owady,
proszek na mole,
tynktura na owady,
kamforę i pieprz biały,
naftalinę.

Przyrządy piwniczne:
szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek,
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
„ „ beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.

Artykuły gumowe:
kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gum. i t. p.
Prześcieradła gumowe i wszelkie artykuły gumowe i chirurgiczne,
pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach,
gurty do maszyn, **węże** konopne,
rury cynowe i ołowiane,
śrót, lotki i kule.

Artykuły toaletowe:
mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady,
lak do pieczętowania,
atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny,
farby do stampilij, guma i karuk rozpuszczone,
kit do szkła i porcelany,
smarowidło nieprzemakalne na skórę,
smarowidła na kopyta ze sposobem użycia,
tłuszcz do broni,
lakier do bucików czarny, złoty i mieniący,
czernidło do skór,
apretura do koserwowania skóry.

Wszystkie artykuły
dla młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafinerji nafty i parafiny.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco. 2737 2—?

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, którąby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Z powodu przeniesienia z początkiem sierpnia b. r. mego obfitego **SKŁADU MEBLI**
z lokalu dotychczasowego pod l. 9. plac Marjacki
do własnej kamienicy pod l. 7. ulica Halicka
sprzedawać będę dla mniejszości przeniesienia
o 30 procent taniej różne Meble
jakoto: **Garnitury czarne, orzechowe, dębowe, salonowe, sypialne, jadalne, meble gięte, żelazne itd.**

O czem się Szanowna P. T. Publiczność tylko przez oglądanie przekonać może, zatem o liczne odwidziny proszę.

Polecając i nadal mój z rzetelności od przeszło lat 30 znany skład mebli, polecam się Szanownej Publiczności. Z szacunkiem

A. Luft plac Marjacki l. 9.

Wiedeń. — Hôtel Métropole
1864 28—40 Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.
Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salony (od 1 złr. wyżej), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów. Pyszne podwórze oszklone. Kąpiele w Dunaju i biuro telegrafu w hotelu. Stacja tramwaju obok domu. Omnibus hotelowy na dworcach kolejowych Przy dłuższym pobycie po umiarkowanych cenach. **L. Speiser** dyrektor.

C. k. uprz. Pompy latrynowe,

najnowszej konstrukcji do bezwonnego wypróżniania dołów kloacznych itp. dostarczam pod gwarancją, dalej polecam **sikawki, szlauchy** dla straży pożarnej, **rzemienie** skórzane do maszyn i bawełniane, towary **gumowe,** wyroby **asbestowe** i wszelkiego rodzaju materjały do dychtowania.
1666 6—8

Emil Fischl,
technisches Geschäft we Wiedniu, IV. Pressgasse Nr. 26.

Państwo Ostapie poszukuje gorzelnika
teoretycznie i praktycznie wykształconego.

Odpisy świadectw należy przesyłać do Zarządu dóbr Ostapie poczta Grzymałów. — Posada stała. Kawalerowie mają pierwszeństwo. — Nieuwzględnione wniesienia pozostaną bez odpowiedzi. 2470 1—2

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
ŁOPUSZNA
na Bukowinie, własność br. Aleksandra Wassilko.

Sezon: Czerwiec — Sierpnia. Sezon: Czerwiec — Sierpnia.
Stacja kolei Kołomyja—Czerniowce. — Z wymienionych stacyj do Łopuszny 6 godzin jazdy kołowej. 2676 3—3

Nader romantyczne położenie, zdrowe w ozon obfitujące powietrze, 560 metrów nad powierzchnią morza położony, pyszne okolające go góry aż do wysokości 1300 metrów, lasy liściowe z rozległymi promenadami, wierzchowce i podwody, zajmujące wycieczki, wyborowe rastauracje i obszerne nowo umeblowane pomieszkania. **Zakład wodoleczniczy na wielką skalę i łaźnia parowa. Wody do picia, prawdziwa żętyca krowia, owcza i kozia,** wszystkie znane wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Wielki Kurhaus z salą do tańców i na koncerta, wyborna kapela, fortepian koncertowy do dowolnego użytku.

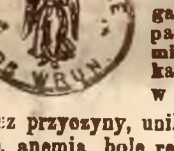
Szanownych gości kąpielowych zwraca się na to uwagę, że Łopuszna zostaje we własnym zarządzie JWgo barona Aleksandra Wassilko, pod kierownictwem lekarza kąpielowego med. i chirurgii dr. A. LEHMANN, a P. T. goście otrzymają pomieszkania, jakoteż utrzymanie o 10 prc. taniej jak w latach poprzednich.

Poczta i stacja telegraficzna Berhometh-Łopuszna

Bliższych objaśnień udziela: **Zarząd dóbr br. Al. Wassilko w Berhometh.**

Med. i chir. dr. A. Lehmann,
magister akuszerji, lekarz kąpielowy.

Choroby nerwów.
Co to są nerwy?



Nerwy są właściwemi posłańcami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i paci rzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemia, bole reumatyczne i gośćcowe. drzenie rąk i nóg i t. d.

Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak dr. Wruna proszek peruwiański (wyrab. z ziół peruwiańskich).

Za nieszkodliwość ręczy się. 1173 15—20

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1.8 .

Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Piotr Mikolasch; Z. Rucker, w Krakowie: W. Redyk, w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz; w Czerniowcach: Fr. Golichowski, jen. ajent w Wiedniu; Al. Gischner, dypl. apt. II, Kaiser Josefst. 14.

Wzorem i marką ochronną zawarowana od fałszerstw.

Sól żołądkowa
(proszek na trawienie)
Juljusza Schaumanna
właściciela apteki lanszaftowej w Stockerau.

Według zdania medycznych znakomitości wskutek swego składu najskuteczniejszych drogerji, oddziaływa ten środek szczególnie na trawienie i przeczyszczenie krwi. Nadzwyczajną skuteczność osiągnięto przeciw **katarom żołądka i kanale odchodowym** i tychże skutkom, a to: na zbytnie kwasy w żołądku **brak apetytu, zgagę, obrzękuięcie jelit brzusznych, cierpienia hemoroidalne,** przeciw wszelkim przypadłościom osłabienia u kobiet i dzieci przeciw **żółtemu wejrzeniu, wychudnięciu, bladaczce i migrenie.** Przez ciągłe używanie jest ta sól jedynym środkiem radykalnym przeciw **melancholii i hypochondrycznemu usposobieniu.**

Do nabycia u fabrykanta i właściciela apteki w Stockerau, tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka za pobraniem najmniej 2 pudełka.

Przy kupnie tego preparatu uprasza się żądać wyraźnie „**Schaumanns Magensalz.**" 2458 2—?

Do nabycia **w następujących składach w Galicji:** w Brzeżanach Bron. Dembiński apt.; w Budzanowie Dyonizy Jazienski apt.; w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, apt.; w Husiatynie W. Czerski apt.; w Jarosławiu J. Rohm apt.; w Kołomyi Ed. Stenzl apt.; w Krakowie Emil Stockmar apt., Ant. Dylski apt., Wik. Redyk apt.; w **Kutach Aleks.** Zagajewski apt.; we Lwowie: Z. Rucker, J. Reiser, i P. Mikolasch aptekarze; w Przemyślu J. Maszewski apt.; Wład. Nahlik apt.; A. Mańkowski apt.; w Przemyślanach Em. Baranowski apt.; w Podwołoczyskach Gustaw Morawetz kupiec; Schaitter & Comp.; w Rzeszowie Adal. Kalinowski apt.; w Samborze J. Alexiewicz apt.; w Stanisławowie A. Belle apt.; Jan Macura apt. w Stryju Leon Gärtner apt.; w Tarnopolu F. Jamrógiewicz i Herm. Kahane apt.; w Wieliczce Bruno Mieżyński apt.; w Żywcu Alfred Blumenthal apt., — tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austr. węg. monarchii.

STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI
Bazylego Towarnickiego Następcy
we Lwowie Rynek l. 32.

polecają w najobfitszym wyborze po najumiarkowańszych cenach.

Materje wełniane / Jedwabie i Aksamity / Grenadyny wełn. i jedwabne / Fulary i Satyny / Kretony i Perkale / Pledy i Chustki

---

We Lwowie Rynek l. 33. **J. WALLACH & SYN** We Lwowie Rynek l. 33.

handel sukna i towarów wełnianych
(założony w r. 1841)

poleca ze swego jaler obficie zaopatrzonego **składu na sezon wiosenny i letni materje w najnowszych wzorach na ubrania męzkie, damskie i dziecięce,** a szczególnie **materje na ubrania męzkie i dziecięce** a to:
materje wełniane z domieszką bawełny szer. 135 ctm. metr od 1.45 do 2.40.
materje wełniane czyste bez domieszki bawełny szer. 135 ctm. metr od zł. 2.50 i wyżej
materje damskie na okrycia czysto wełniane 135 ctm. szerokości metr od zł. 2.50 i wyżej.
materje damskie na okrycia z domieszką bawełny 135 ctm. szerokości metr od zł. 1.20 do 2.40.
Sukna i materje na liberje czysto wełniane szerok. 120 ctm. metr od zł. 1.85 i wyżej, tudzież **dreliszki liberyjne** czysto niciane do prania.
Materje nieprzemakalne czysto wełniane na płaszcze od deszczu metr od 2 zł. 50 ct. i wyżej. 2408 18—?
Wzorki w wielkim wyborze wysyłamy na każde żądanie franco.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy najspieszniej i najsumienniej

---

Z dniem 1. czerwca 1885
zniża się cenę
koksu gazowego I. klasy
na 70 centów za 50 kilo.
Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

TRUSKAWIEC

w pobliżu stacyj kolejowych „Drohobycz" i „Drohobycz Truskawiec"
poczta i telegraf w miejscu.
Sławne od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej:
Zdroje solno-siarczane, sól glauberską zawierające zdrój moczopędny „naftowym" zwany, jakoteż kąpiele z wody siarczanej i solanki i z mułów mineralnych a mianowicie z borowiny żelazistej i z mułów siarczanego i solnego.
Otwarcie pory kąpielowej dnia 26. maja.
Lekarze zdrojowi dr. **Adolf Dietzius** z Jarosławia, i dr. **Jan Rosner** z Krakowa. Apteka w miejscu. Ubogich chorych, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. starostwo uwzględniać się będzie tylko w pierwszym i ostatnim sezonie.
2502 6—10 **Zarząd zdrojowy truskawiecki.**

Zakład ortopedyczny
we Lwowie, przy ulicy Kopernika, liczba 13.

Dyrektor Zakładu mieszka w samym Zakładzie i przyjmuje dzieci obojej płci do wyleczenia z wszelkich zboczeń kręgosłupa i z wad powstałych z skrzywienia kości, skurczenia lub porażenia mięśni, zrostu stawów i t. p. Dzieci mogą dochodzić do Zakładu lub w Zakładzie być umieszczone, w którym to razie zapewnia się im najtroskliwsze pielęgnowanie w osobnych lub wspólnych pokojach, wszelkie wygody i opiekę rodzicielską — na żądanie mogą pobierać wszelkie nauki. — Bliższych szczegółów udziela ustnie lub pisemnie dyrektor Zakładu. 2609 2—6

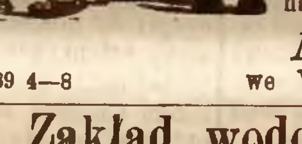
Mr. n. lek. Edward Madeyski.

Ołomunieckie kwargle

w skrzynkach oryginalnych	większe około 6 kóp, 360 sztuk		po 65 ct.
„ „	średnie „ 7 kóp, 420 „		po 60 ct.
„ „	małe „ 10 kóp, 600 „		po 38 ct.

Wiedeński ser do piwa (prawdziwy liptawski) nader ostry, skrzynka około 100 sztuk 4 złr. 50 ct.
Skrzynki na próbę 20 sztuk po 1 złr. wysyła za pobraniem
Pierwsza wiedeńska fabryka serów A. GROSSLICHT,
we WIEDNIU, IX, Augasse 11. 1670 2—5

TOKARNIE,



maszyny do wiercenia i heblowania, maszyny do dziurkowania i nożyce, jakoteż maszyny do oprawienia drzewa wszelkiego rodzaju na składzie.

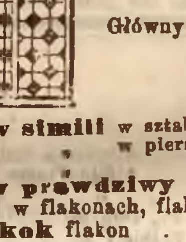
M. R. Politzer & Co.
2489 4—8 we Wiedniu, II. Taborstrasse Nr. 71.

Zakład wodoleczniczy Kreuzen
pod Grein n. Dunajem (Wyższa Austrja)

Elektryczne i dyetetyczne kuracje, także kąpiele elektryczne, nagniatanie. Jazda koleją Elisabeth-Westbahn, stacja Amstetten z Wiednia w 5 godzinach. Parowcem. Stacja Grein, z Linz 3 godziny. Sezon od 15. kwietnia do końca października. Na wiosnę i w jesieni tańsze ceny. W pobliżu są lasy szpilkowe. Powabna okolica. Kąpiele wolne. Pensja tania. Objaśnienia i prospekta przez zarząd kąpielowy Kreuzen i dr. med. Otto Fleischanderl, właś. i kierującego lekarza w Kreuzen, podczas zimy we Wiedniu I. Plankengasse Nr. 7. 1526 8—15

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (stacja kolei Transwersalnej) o wodach silnej szczawy alkaliczno słonej, jod i brom zawierającej, urządzony według wszelkich wymogów i postępu otwiera porę kąpielową dnia 20 maja r. b.
Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja. 2628 2—?



Multicolor
Imitacje staroniemieckich malowideł na szkle, na oknach w ołów oprawnych,
przez każdego łatwe do zrobienia.
Kasetka 12 złr. i 22 złr. w. a.
Główny skład: KUTSCHERY następcy E. Leroi, c. k. nadworny handel papieru we Wiedniu, Graben, 30.
Taryfa przyborów
bez kupna kasetki.

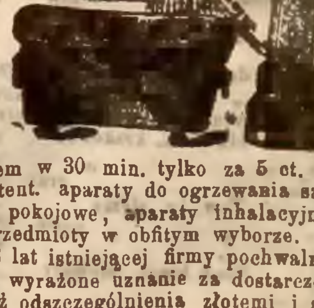
Ołów simili w sztabach po 100 sztuk Nr. 1 zł. 3,	nr. 2 zł.	3.50
„ „ w pierścieniach po 100 sztuk Nr. 1 zł. 4,	nr. 2 „	3.76
„ „ „ najmniejszych po 100 sztuk	„	2.—
Ołów prawdziwy w sztabach 1.50 m.	„	—.8
Klej w flakonach, flakon	„	—.35
Wyskok flakon	„	.35
Farby w flakonach, złoto żółta, ciemno-niebieska, różowa, karmin, jasno-zielona, fioletowa	„	—.65
Proszek srebrny do lutowania nr. 1. 75 ct.	nr. 2 „	—.50
Szkice sztuka	„	—.10
Tarcze do modelowania	„	2.-
Przepis użycia	„	1.—

Tudzież transparentowe chromos, transparentowe fotografie i grawury, jako sztuki pośrednie od 25 ct. do 1 zł. 1867 7—10

Ustawienie kompletnych urządzeń pokojowych

i klozet dla szpitalów, zakładów kąpielowych, fabryk, prywatnych przyjmuje

M. Steiner,
fabrykant c. k. uprz. aparatów kąpielowych, **we Wiedniu,** II, Taborstrasse, **29,** obok poczty, gdzie są aparaty w ruchu wystawione do zbadania przez każdego.



Nowej konstrukcji „fotele kąpielowe" towaru I. jakości 12 zł. 15 ct. Z patent. urządzeniem do ogrzewania 20 złr. Wanny kąpielowe z mocnego cynku złr. 12, 15, 18. Dla hydroterapii (aparaty do wodoleczenia) i wanny do kąpieli połowicznych (według wskazówki prof. dr. Winternitz). Najnow. patent do ustawienia rzymskich i ruskich łaźni, tuszów i kąpieli wan. i inhalacji.

Wanny kąpielowe z patent. ogrzewaniem w 30 min. tylko za 5 ct. węglem kąpiel na 28 stopni od 28 złr. i wyżej. Patent. aparaty do ogrzewania same od 16 złr. i wyżej. Bezwonne klozety domowe i pokojowe, aparaty inhalacyjne i wszystkie do pielęgnowania zdrowia wymagane przedmioty w obfitym wyborze.

Za dobrą robotę ręczy reputacja mojej od 16 lat istniejącej firmy pochwalnem pismem Jego ces. król. Wys. arcyksięcia Rudolfa wyrażone uznanie za dostarczone do własnego użytku urządzenia kąpielowe, tudzież odszczególnienia złotemi i srebrnemi medalami. Cenniki z przeszło 100 rycinami gratis. 1532 2—5

Od 1. maja począwszy do widzenia w wystawie budapeszteńskiej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej".